

REPUBLIKA

ROK II. ŁÓDŹ, CZWARTEK 11 WRZEŚNIA 1924 r.

NUMER POJEDYNCZY 15 GROSZY

№ 248

REDAKCJA I ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Min. Skrzyński o traktatach mniejszościowych

Roztoczył on przed Ligą całokształt reform, które przeprowadziła Polska na korzyść swych mniejszości.

Genewa, 10 września.
Polska Agencja Telegraficzna.

Na wstępie posiedzenia Ligi, Hymans, jako przewodniczący rady Ligi, odpowiada na niektóre uwagi, wysunięte na ostatnim posiedzeniu przez delegata angielskiego Hendersona i delegata węgierskiego Apponyiego. Hymans zaznacza, że współpraca między Ligą Narodów a międzynarodowym biurem pracy, której pomagali się Henderson, istnieje obecnie i będzie nadal zacieśniona. Uwagi, poczynione przez Apponyiego, dotyczące mniejszości, oraz roli rady Ligi, Hymans protestuje i protestuje przeciw twierdzeniom, podającym w wątpliwość sumienie Ligi i stwierdza, że rada posiada głębokie poczucie swego obowiązku, które nakładają na nią traktaty pomiędzy mocarstwami.

Następnie zabrał głos min. Skrzyński. Po krótkim wstępie minister zaznaczył, że powinno się zwalczać koncepcję, według której traktaty o mniejszościach miałyby stać się pretekstem do intryg ze strony narodów ościennych. Minister Skrzyński dał pogląd na ostatnie fakty z zakresu polityki mniejszościowej rządu polskiego. W kwestji uzyskania obywatelstwa polskiego przez byłych obywateli niemieckich wobec niemożności dojścia do porozumienia z rządem berlińskim w drodze rokowań bezpośrednich, rząd polski zgodził się na arbitraż, który w rezultacie doprowadził do podpisania konwencji wiedeńskiej z dnia 3 sierpnia r. b. Ostatnio, rada ministrów utworzyła przy urzędach wojewódzkich w poznańskim i pomorskim, komitety mieszane polsko-niemieckie, mające za zadanie wydanie opinii w sprawie stosowania konwencji wiedeńskiej, przyczem opinie te w wypadkach spornych będą miały moc zawieszającą rozporządzeń wojewódzkich. W ten sposób, mówił minister Skrzyński, rząd polski samorzutnie stworzył nową metodę, polegającą na współdziałaniu mniejszości w uregulowaniu przez administrację kwestji, obchodzących daną mniejszość.

Co się tyczy dopuszczenia języka mniejszości do szkół, urzędów i sądownictwa i t. d., w dniu 31 sierpnia ogłoszono trzy ustawy, regulujące tę kwestję w sposób liberalny dla 5 województw wschodnich Rzplitej. Znaczny krok, mówił dalej minister Skrzyński, zrobiono w ostatnich dniach. Jest nim decyzja rządu w sprawie utworzenia uniwersytetu ukraińskiego z siedzibą tymczasową w Krakowie, skąd z czasem mógłby on być przeniesiony do Lwowa (każdy z punktów tego przemówienia ministra Skrzyńskiego witany był oklaskami).

Fakta te, zakończył minister, uprawniając mnie do wyrażenia nadziei, że i mniejszości polskie, które w znacznej liczbie pozostają poza granicami Rzplitej, będą traktowane w taki sam sposób, jak i mniejszości w Polsce.

Powołując się na wniosek Murray'a z września 1921 r. o zobowiązaniach wszystkich państw, dotyczących mniejszości, minister Skrzyński oświadcza, że rezerwuje sobie możliwość wystąpienia w swoim czasie z wnioskiem w tym przedmiocie i wyraża nadzieję, że zjedna sobie w tej sprawie ogólne poparcie.

Po ministrze Skrzyńskim zabrał głos delegat grecki Politis. Mówca wyraża ubolewanie, że odpowiedź prawników, dotycząca interpretacji statutu Ligi, nie jest dostatecznie ścisła i nie rozstrzyga definitywnie tej kwestji. Zdaniem Politisa, byłoby wskazane, aby zgromadzenie nie przyjmowało na bieżąco żadnych przesłanek teoretycznych, lecz ograniczyło się do przyjęcia ich do wiadomości.

Delegat Holandji van Linden, poruszając tę sprawę, zgadza się z poglądami, wypowiedzianymi przez Politisa. Odpo-

wiedni projekt został powierzony pierwszej komisji zgromadzenia. Projekt ten zostanie rozpatrzony przez komisję dla porządku dziennego.

Delegat Albanji krytykował działalność Ligi Narodów, jako bezowocną, uważając jednak, że Liga jest niezbędną dla pokoju świata. Mówca wyraża ubolewanie również z tego powodu, że pożyczka albańska 600 milionów nie została uwzględniona.

FRANCUSKA TEZA BEZPIECZEŃSTWA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Genewa, 10 września.

W dalszym ciągu dyskusji rozbrojeniowej zabrał głos delegat francuski Boncourt. Mówca wyraża przekonanie, że arbitraż sam przez się nie wystarczy do zapewnienia bezpieczeństwa i uważa, że kraje specjalnie zagrożone winny ustawić wspólne siły zbrojne na mocy regionalnych traktatów, które byłyby jawne pod kontrolą Ligi Narodów i zawieranie otwarcie dla innych państw. Inne kraje, położone poza obrębem dróg inwazji, za pewniałyby państwu napadniętym komunikację z drogami morskimi wreszcie kraje nieuzbrojone lub skłonne do zredukowania zbrojeń przyszłyby z pomocą ekonomiczną lub z pomocą w materiale wojskowym.

Reasumując, mówił p. Boncourt w postaci arbitrażu, usankcjonowanego przez poparcie wszystkich wspólnych sił.

ANGLJA ODDA SWE SIŁY MORSKIE W OBRONIE ARBITRAŻU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Genewa, 10 września.

Po posiedzeniu komisji rozbrojeniowej delegat Anglii lord Parmoore, zapytany przez dziennikarzy, odpowiedział wyrażnie, że w razie gdyby jakikolwiek kraj odmówił podporządkowania się arbitrażowi i dokonałby napadu, Anglja wszystkie swe siły morskie oddałaby na usługi państwa zaatakowanego.

Sawinkow -- szpiegiem polskim w Rosji.

Przeszedł granicę w porozumieniu i przy pomocy władz polskich.

Nowy wymysł sowiecki, rozpowszechniony przez agencję bolszewicką „Rostę“.

Warsz. koresp. „Republiki“ (w) telef.: Agencja sowiecka „Rosta“ komunikuje: Otrzymał urzędowo informacje o okolicznościach przybycia Sawinkowa do Z.S.S.R. wskazują, iż przeszedł on granicę przy współdziałaniu władz polskich i za pozwoleniem rządu polskiego.

P. Sawinkow przybył z Paryża do Warszawy dnia 12 sierpnia w celu udania się do Rosji sowieckiej dla obznajmienia się osobiście z pracą kontrrewolucyjną i akcją szpiegowską.

Przy całkowitem poparciu władz wojskowych i polskiej policji pogranicznej Sawinkow w nocy na 16 sierpnia został przeprowadzony przez granicę polsko-sowiecką i w towarzystwie członków swej organizacji przybył do Mińska, gdzie zo-

NOWA MOWA MAC DONALDA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 10 września.

Premjer Mac Donald otrzymał wczoraj honorowe obywatelstwo miasta Dundes.

Premjer, dziękując za otrzymane odznaczenie, wygłosił krótkie przemówienie, w którym zaznaczył, że osiągnięcie trwałego pokoju winno być dążeniem, niezależnym od przynależności partyjnej, winno być najważniejszym celem działalności. Przy dobrej woli uda się osiągnąć trwałe rezultaty. Pokój, bezpieczeństwo i współpraca są to zasadnicze pojęcia, których wielu ludzi nie chce jeszcze zrozumieć.

Nawiązując do swego przemówienia wygłoszonego na zebraniu zgromadzenia Ligi Narodów, premjer przeciwstawia krytycznym obecnym na sali członków Ligi entuzjastycznemu nastrojowi, jaki panował podczas przemówienia wśród przedstawicieli ludu, obecnych na galerji.

Mac Donald zakończył swe przemówienie w Dundee, zaznaczając, iż jest zadowolony z przyjęcia, jakiego doznał, uważając je za zachętę do kroczenia po drodze do rozwiązania zawitych zagadnień międzynarodowych.

DALSZY CIĄG DYSKUSJI NAD GWARANCJĄ I ROZBROJENIEM.

Polska Agencja Telegraficzna.

Genewa, 10 września.

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji rozbrojeniowej delegat Jugosławji minister Marynkowicz w swoim przemówieniu wyraził zapatrywanie, że przyszłość gwarancji bezpieczeństwa pozostaje w organizacji militarnej. Jugosławja, dodaje Marynkowicz, przyjmuje system arbitrażu, jest za układami regionalnymi, zawieraniem pod egidą Ligi Narodów.

Delegat Anglii lord Parmoore nie uważa zawarcia traktatu w sprawie pomocy, jak również sankcji wojskowych za rzecz konieczną. Z chwilą wprowadzenia arbitrażu nastąpi również rozbrojenie. Lord Parmoore jest zdania, iż praca Niemiec jest niezbędną dla osiągnięcia

tego celu, wobec tego Anglja w odpowiedniej chwili zgłosi w tej sprawie swój wniosek.

STANOWISKO BUŁGARJI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Genewa, 10 września.

Na dzisiejszym przedpołudniowym posiedzeniu zabrał głos delegat Bułgarji Kal woff, opisując położenie swego kraju, który ugiął się pod ciężarem zobowiązań, narzuconych przez traktaty pokojowe. — Bułgarja jest zdecydowaną zwolenniczką arbitrażu i ogólnego rozbrojenia.

W dalszym ciągu swego przemówienia delegat bułgarski uważa za konieczne stworzenie mieszanej komisji dla uregulowania spraw mniejszości. Komisje te wyznaczałaby Liga. Jako przykład wskazuje on na komisję grecko-bułgarską, która zdziałała wiele dobrego. W tej chwili wchodzi na salę obrad kanclerz Austrii Seipel, którego Motta serdecznie wita.

KONTROLA WOJSKOWA NAD NIEMCAMI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 10 września.

Biuro Wolfa donosi, że międzysojusznicza komisja kontroli wojskowej nie napotkała dotychczas przy wykonywaniu swoich czynności na żadne przeszkody. Praca komisji odbywa się zupełnie normalnie.

KONTROLA NAD USTAWODAWSTWEM NIEMIECKIM.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 10 września.

Z Genewy donosi, iż na konferencji ministrów pracy Aiglij, Francji, Belgii, Niemiec w sprawie 8-godzinnego dnia pracy oświadczył m. in. iż nie może być mowy o kontroli cudzoziemskiej nad nie mieckim prawodawstwem ekonomicznym, dodał jednak, że zalecił swemu rządowi ratyfikację konwencji waszyngtońskiej. Delegat oświadczył, że rozporządzenie rządu Rzeszy z grudnia 1923 roku, przedłużające w niektórych gałęziach przemysłu czas pracy, zostaje cofnięte.

MIĘDZYNARODOWY ZWIĄZEK INWALIDÓW WOJENNYCH.

Polska Agencja Telegraficzna.

Reprezentanci francuskiego, belgijskiego i niemieckiego centralnego związku pracujących inwalidów odbyli w Genewie konferencję, na której postanowili utworzyć prowizoryczną komisję, celem założenia międzynarodowego związku pracujących inwalidów wojennych. Inwalidzi wszystkich krajów zostaną wezwani do przystąpienia do tego związku.

Konferencja zwróciła się do międzynarodowego biura pracy z propozycją wypracowania projektu konwencji międzynarodowej, która by zobowiązywała wszystkie państwa do wypłacania inwalidom odszkodowania.

UWOLNIENIE ARESZTOWANYCH NIEMCÓW Z ZAGŁ. RUHRY.

Polska Agencja Telegraficzna.

Duesseldorf, 10 września.

W wykonaniu protokołu londyńskiego wypuszczono na wolność 51 Niemców uwięzionych w swoim czasie w zagłębiu Ruhry.

ZNIESIENIE GRANICY CELNEJ W OKUPACJI.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 10 września.

W środę zniesiono granicę celną na całym terytorjum okupacyjnym. Zniesiono 30 urzędów celnych, które miały pozostać do 20-go września.

stał aresztowany z rana dnia 16 sierpnia, w swym mieszkaniu, w którym znajdował się wraz z towarzyszymi podróży.

Dowiadujemy się, że rząd polski w odpowiedzi na ten komunikat ogłosi oficjalny komunikat, z którego okaże się ile jest prawdy w enuncjacjach sowieckich.

NASZE STOSUNKI Z NIEMCAMI.

Warsz. koresp. „Republiki“ (w) telef.: Premjer Grabski odbył dłuższą konferencję z ministrem Olszewskim, posłem Rzeczypospolitej w Berlinie, który przedstawił całokształt obecnych stosunków naszych z Niemcami, związanych z obradami w Genewie, decyzje wiedeńską w sprawie opcji oraz dążenie Niemiec do nawiązania stosunków handlowych z Polską.

Co mówi Herriot o Polsce.

Doskonale rozumie wyjątkowe położenie Polski między Rosją sowiecką a Niemcami.

„Czas“ krakowski przynosi wywiad swego korespondenta genewskiego z Herriotem. Na wyrazy uznania dla tez francuskich, które Herriot tak jasno i dobitnie przedstawił w swym przemówieniu — premier odpowiedział:

Zaznaczyłem tylko swoje stanowisko i punkt widzenia Frakcji i z zadowoleniem stwierdzić muszę, że poglądy nasze zwyciężyły.

Na zapytanie korespondenta, czy Mac Donald wycofał się z pierwotnego stano-

wiska, oświadczył Herriot:

— Nie chce używać wyrazów, które mogłyby mieć charakter zaczepny, — przyciem ramieniem i ręką zrobił ruch, który wyrażał: „Nie chcę o tem mówić“.

Następnie korespondent „Czasu“ poruszył kwestję, czy wnioski w sprawie arbitrażu będą uchwalone przez zgromadzenie jeszcze w ciągu bieżącej sesji? — Herriot odpowiedział, że powinno to stać się konieczne.

Na zapytanie czy Herriot przyjedzie

do Genewy, gdy odnośne prace komisji zostaną ukończone — odparł, że wątpi, będzie jednak miał stały kontakt z francuską delegacją.

Następnie korespondent dziennika krakowskiego zapytał w jakim stadium znajduje się kwestja przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów? — Herriot zaznaczył, że oczekuje na przysłanie przez Niemców noty o przyczynach wojny i że sądzi, że Niemcy nie będą tak nierozsądni, aby mu tę notę przysłali“.

— Czy pan prezydent sądzi — zakończył korespondent, — że Polska położona między Rosją bolszewicką uzbrojoną od stóp do głów, a Niemcami, ciągle myślącymi o odwecie, może przystąpić do rozbiorzenia?

Herriot odpowiedział:

— Naturalnie, że nie. Doskonale rozumie wasze położenie.

Na tem zakończyła się rozmowa, gdyż Herriot zmuszony był udać się na konferencję z Mac Donaldem.

Olbrzymi wybuch amunicji w Bukareszcie.

Bukareszt, Fort Asumatzi (?) pod Bukaresztem wyleciał w powietrze.

Nieznani sprawcy podpalił znajdującą się tam amunicję. Straty olbrzymie. W forcie znajdowało się dziesięć wagonów amunicji i materiału wybuchowego.

Berlin, 10 września.

Polska Agencja Telegraficzna.

Pisma donoszą z Bukaresztu, że nieznani sprawcy dokonali zamachu na składy amunicyjne w fortach, znajdujących się w pobliżu miasta. W wyniku zama-

chu 10 wagonów wyleciało w powietrze. Brak narazie potwierdzenia wiadomości z innych źródeł.

POŻAR PARKU NARODOWEGO W AMERYCE.

Agencja Wschodnia.

Wiedeń, 10 września.

„Neue Freie Presse“ donosi z Nowego Jorku, że w parku narodowym Iellostowe wyniki olbrzymi pożar, który objął przestrzeń 5000 hektarów.

Wszelkie próby opanowania pożaru pozostały bez rezultatu.

Napad bandytów na pociąg łódzki

Zamaskowani zbójce kilkoma strzałami rewolwerami steroryzowali pasażerów.

Częstochowa, 10 września.

Wczorajszej nocy około godzinie 2-jej dokonano niezwykle śmiałego napadu bandyckiego w pociągu osobowym nr. 16 zdążającym z Krakowa do Łodzi.

W kilka chwil po wyruszeniu pociągu ze stacji Poraj, do przedziału 2 klasy, w którym siedziało 3 kupców, wtargnęło 3-ch drabów z dobytymi rewolwerami.

Bandyci byli w maskach.

Steroryzowawszy podróżnych kilkoma strzałami w okno, napastnicy przystąpili do rewizji.

Rewidował jeden, drugi trzymał rewolwer z palcem na cynglu, trzeci zaś stanął na czatach, na korytarzu.

Pierwsza z brzegu ofiara dobrowol-

nie oddała bandytom wszystkie posiadane pieniądze w sumie 60 złotych.

Ta uległość spotkała się z niezwykłą kurtuzją rewidującego bandyty, który oddał kupcowi 7 złotych drobnymi na dorozkę i trażarza — jak się wyraził.

Gdy przyszła kolej rewizji na następnego, stojący na czatach bandyta uderzył pięścią w szybę drzwi i rzucił się do ucieczki.

Był to alarm. Bandyci wyskoczyli z przedziału i dając jeszcze dwa strzały „na wiwat“ pobiegli do wyjścia z wagonu. Pociąg dojeżdżał do przystanku Bleszno pod Częstochową. Bandyci wyskoczyli w biegu i zbiegli.

Zawiadomiona o bezczelnym napadzie policja, zarządziła obławę i pościg.

Dziś premjera! **ODEON** Dziś premjera!

Dla młodzieży dozwolone — Dla młodzieży dozwolone
Chłuba Ameryki, **JACKIE COOGAN**
cuouowne dziecko
w pięknej opowieści dramatycznej w 6-iu aktach p. t.

MAŁY GRAJEK

NAD PROGRAM:

1. Jan Zwycięzca nadzwyczajna farsa amerykańska w 2-ch aktach. 2. Świeży Dziennik Gaumont'a.
Początek przedstawień o godz. 5-ej.

Do sprzedania lub wdzierżawienia

2 zespoły maszyn przedziałniczych 1900 wrzesion.

20 warsztatów szerokich „Schoenherr“ oraz z maszynami pomocniczymi. Wszystko w ruchu.

Oferty sub. „Schoenherr“.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

OMAL NIE KATASTROFA PODCZAS POBYTU PREZYDENTA RZCZPLITEJ WE LWOWIE.

Lwów, 10 września.

W drugim dniu pobytu prezydenta Wojciechowskiego we Lwowie zdarzył się wypadek, który omal nie spowodował poważnej katastrofy i nieszczęścia.

Oto jak nam donoszą, w godzinę po uroczystości złożenia wieńca przez pana prezydenta pod pomnikiem Mickiewicza gdy cały orszak reprezentacyjny odjechał zapadł się chodnik i część jezdni na półtora metra głęboko. Wyrwa która z powodu zapadnięcia się ziemi powstała, akuratnie obejmuje miejsce na którym stał pan prezydent Wojciechowski podczas uroczystości pod pomnikiem Mickiewicza.

Szczególnym zbiegiem okoliczności wielu ludzi już w tem miejscu nie było, tak że obeszło się tylko jedną ofiarą wypadku, którą padł przechodzień, potłukłszy się dotkliwie.

Ponieważ rozeszły się plotki, jakoby to miał być znowu jakiś zbrodniczy wybrzyk zamachowy, władze zarządziły jak najściślejsze dochodzenia i badania techniczne, w obecności fachowej inżynierskiej komisji.

Komisja ta orzekła, co zresztą wszystkich będących uderzyło w oczy, że zapadnięcie się chodnika pod pomnikiem nastąpiło jedynie z powodu podmulenia przez deszcze i wodę, która uchodząc ze ścieków i sąsiedniego kanału podmyła grunt.

CZY ROZŁAM W P.P.S.?

Warsz. koresp. „Republiki“ (w) telef.: Wczoraj odbyło się posiedzenie rady naczelnej P.P.S.

Przewodniczył poseł Daszyński. Omawiano sytuację polityczną.

W toku rozpraw poruszono sprawę enuncjacji posła Malinowskiego (Wojtki), który w wywiadzie dziennikarskim zapowiedział przejście swe na lewo i wystąpienie z P.P.S. oraz utworzenie własnej frakcji socjalistycznej.

Postanowiono zaczekać z decyzją w sprawie wystąpienia posła Malinowskiego, aż do czasu jego osobistych wyjaśnień **WYDZIAŁ ROLNY W POLITECHNICIE GDANSKIEJ.**

Gdańsk, 10 września.

Senat politechniki ogłosił urzędowo, że na nowo-utworzonym wydziale rolniczym obowiązują te same przepisy, co w wyższych szkołach rolniczych w Prusach.

SKŁADY WOLNOCŁOWO-TRANZYTOWO-WARRANTOWE

Akc. T-wa „TECHPOM“ zostały otwarte na zasadzie Koncesji Ministerstwa Skarbu.

Biuro: ul. Piotrkowska 105 przy biurze firmy „J. FREIDER i S-ka“.

Składy: przy ul. Konstantynowskiej 115 (nieruchomość własna)

połączone bocznicą ze St. Łódź-Kaliska.

Adres dla ładunków wagonowych: Akc. T-wo „Techpom“. Składy Wolnocłowo-Tranzytowe Łódź-Kaliska **BOCZNICA WŁASNA.**

TELEFON Nr 669.

TELEFON Nr 669.

Dziś wznowienie wielkiego arcydzieła filmowego



Dziś wznowienie wielkiego arcydzieła filmowego

W kajdanach małżeństwa

Sensacyjno-kryminalny dramat w 2-serjach — 12 aktach jednocześnie demonstrowanych

W roli głównej: **Mia May.**

Mac Donald gra w golfa...

Londyn, we wrześniu.

Po podpisaniu układu rosyjsko-angielskiego i przebrnięciu przez rafy i skały umów Dawesa, Mac Donald wyjechał do Szkocji, by zagrać spokojnie w golfa i upewnić się, czy ręka jego przy sterze Wielkiej Brytanji nie straciła pewności i siły w podbijaniu piłki. Zamurował się gżem w jakimś starym zamku, osnutym pajęczyną legend i podań ludowych i przytłumił odgłosy walk politycznych, dobiegające z oddalonego Londynu. Wieczorem przy whisky and soda przegłądał jak każdy farmer gazety i co wieczór nasepiało się bardziej jego wysokie czoło, a pod siwym, puszystym wąsem uryła drgały nerwowym uśmiechem.

Kiedy przed kilku miesiącami Mac Donald obejmował rząd, Anglja przypatrywała mu się z miną sportsmana, który ogląda występującego do boju nowego w dziejach zapasnika i twierdzi z zimną krwią: „Niechaj pokaże, co umie!” — let him to do... Nikt nie obrzucał go błotem, jako szelmona partji robotniczej, aikt nie grzebał w jego grzesznej, antywojennej przeszłości (o Polonia, o mores!). W Anglji nie krytykuje się ludzi, a krytykuje się tylko krytykę przed ludźmi, i to z całym należnym szacunkiem i ostrożnością. Mac Donald wziął się z entuzjazmem i wiarą za bary z najpoważniejszymi zagadnieniami polityki bieżącej — i oto z przastarym zamku szkockim przewidziane trudności pioszą sen z jego powiek.

Równoczesne niemal podpisanie umów reparacyjnych i sowieckich wywołało istną rewolucję w Anglji. Zjednoczone królestwo obarczone jest dzisiaj — prawie dwu milionami bezrobotnych, kładących się poważnym ciężarem na barki skarbu i podatników. W poszukiwaniu wrót wyjścia z trudności gospodarczych coraz bardziej zakorzeniała się teoria Lloyd George'a, iż jedynym ratunkiem dla podtrzymania produkcji angielskiej jest odbudowa ekonomiczna świata i rozszerzenie rynków zbytu, w pierwszym zaś rzędzie przywrócenie Rosji i Niemiec do normalnego obrotu międzynarodowego. Lloyd George'a popierała w tym względzie partja pracy, wielki kapitał handlowy, grupujący się w partji liberalnej, oraz część przemysłu, należącego po niej, i część konserwatystów. Gdy Lloyd George'owi nie udało się wprowadzić planów swych w życie, przekazał je on w całości Mac Donaldowi, który przyjął je ze szczerą wiarą i przekonaniem, że podoła trudnym zadaniom. Praktyka tymczasem okazała zgola co innego.

Rosja w dzisiejszym stanie nie jest jeszcze zupełnie zdolnym do życia gospodarczego kontrahentem. Z punktu widzenia handlowego jest to bankrut, posiadający jeszcze pokazy, ale niewyeksplloatowany majątek i kto pragnie z nim pracować, musi przedewszystkim włożyć kołosalny kapitał, aby uruchomić jego zdolności gospodarcze, znajdujące się w stanie potencjalnym. Bolszewicy zupełnie o twarcie postawili sprawę i zażądali przedewszystkim pożyczek i to bardzo poważnych, a kwestję zapłaty długów pozostawili na później. Bankierzy angielscy od których zależy realizacja podpisanych rządów, oświadczyli tymczasem wyraźnie, iż sowiety nie są dla nich wygodnym i bezpiecznym kontrahentem i nie pożyczą im ani grosza. Z drugiej strony robotnicze związki zawodowe ze względów czy sto politycznych napierały na rząd, aby umowa z sowietami była niezwłocznie podpisana. W obawie utraty swej popu-

larności w klasie robotniczej Mac Donald zgodził się na podpisanie, trudno jednak przypuścić, aby szerokie sfery mieszczaństwa angielskiego napelnily do browolnie kieszeń moskiewską. Z opinji prasy socjalistycznej można jednak sądzić, iż Mac Donald ma nadzieję wyjść z trudnego położenia, wyzyskując specyficzny ustrój finansów angielskich. W całym Londynie istnieje zaledwo pięć wielkich banków akcyjnych, które znajdują się w poważnej zależności od Bank of England, z kolei zaś banki te mają możność wywarcia nacisku na bankierów prywatnych, te zaś na handel i przemysł. Coś się z pożyczek bolszewickich utarguje, coś z dawnych długów wyciągnie, przynajmniej na papierze, a tymczasem nastroje polityczne proletariatu będą uratowane i Rosja otrzyma pewne fundusze na odbudowę.

O wiele gorzej przedstawia się sprawa z układami, wynikającymi z planu Dawesa. Aż do niedawna cała opinja angielska parła niestrudzenie do przewyższenia oporu Francji i zawarcia z Niemcami układów gospodarczych. Ledwo się to jednak stało, jakiś dreszcz niepokoju ogarnął Anglję. Indje cofnęły zamówienia na lokomotywy dane fabrykom angielskim, gdyż oferty niemieckie były tańsze i korzystniejsze, a po otrzymaniu pożyczek zagranicznych Niemcy mogą dać swym klientom kredyty. Australja i Chiny zainteresowały się niemiecką produkcją włókienniczą, a Włochy w oczekiwa-

niu zwrotu na rynku przestały kupować stal angielską.

W przemyśle Anglji zastój powiększył się, warsztaty pracy stawały, robotnicy, szczególnie w branży tekstylnej, maszynowej, węglowej i stalowej zauważyli iż realizacja planu Dawesa odbierze im chleb. Trade uniony i związki przemysłowców poczęły raz po raz kołatać do drzwi gabinetu Mac Donald'a i malować w czarnych kolorach swą przyszłość wobec przemożnej konkurencji niemieckiej.

— Uspokójcie się, — twierdził Mac Donald — statystyka wykazuje nam, iż w czasach normalnych Niemcy były najpoważniejszym odbiorcą wyrobów angielskich, a mianowicie z 200 milionów funtów rocznego eksportu zjednoczonego królestwa, 80 milionów, czyli 40 procent przypada na Niemcy. Skoro damy Niemcom możność odbudowy przez udzielenie im pożyczki 40 milionów funtów, powróci nam stary rynek niemiecki i wszystkie dolegliwości będą rychło zażegnane.

Nie wydaje nam się, aby, na bliższy przynajmniej dystans, wywoły premiera były słuszne. Przed wojną istotnie eksport do Niemiec był jednym z najpoważniejszych filarów angielskich, skoro do sum powyższych dodamy jeszcze olbrzymie kwoty, wysyłane rokrocznie przez Niemcy do Australji za wełnę, do Indji i Egiptu za bawełnę, do Kanady i Australji. Obecnie jednak warunki zmieniły się znacznie. Bogata przedwojenna Europa mogła pozwalać sobie na doskonałe, ale

drogie wyroby angielskie, dziś — zubożała i nędzna — będzie przekładała taniejszą ale tanją produkcję niemiecką i dlatego odbudowa kredytu w Niemczech a więc wzmoczenie ich zdolności wywoła bardzo silne i długotrwałe przesilenie w Anglji, odczuwane zarówno przez robotników, jak i przemysłowców.

Myśli jednak Mac Donald'a bieżą in nemi szlakami. Twierdzi on, iż w perspektywie historii nie można opierać do brobytu narodów na sprzyjających konjunkturach, wynikłych z położenia konkurenta na obie łopatki. Organizm gospodarczy Anglji musi spoczywać na zasadniczo zdrowych fundamentach, choćby nawet kosztem wielkich i długotrwałych ofiar. Chwilowe korzyści nie mogą zmienić linii wytyczonej całej polityki, której wymogiem jest właśnie kryzys obecny. W ciągu ostatniego tygodnia ilość bezrobotnych zwiększyła się w Anglji o 70 tysięcy, ale konkurencja obca, im jest trudniejsza do zwalczania, tym bardziej doskonali organizm produkcyjny Anglji i żaden dalekowzroczny polityk nie może zamienić dalekich złotych perspektyw na bilon lukratywnej chwili.

Mac Donald grał w golfa w wycieczce ku w szkockim zamku, podczas gdy w Londynie szaleje burza polityki wewnętrznej. Ale dłoń przywódcy Labour Party nie drży, gdy steruje on nawą Wielkiej Brytanji, podobnie, jak nie zawaha się, gdy pięknym long'em pakuje piłkę do celu.

Czesław Olszowski.

Wśród powodzi pragnień pacyfistycznych

Trawestując znane przysłowie o przyjaciółach i wrogach, możnaby obecnie powiedzieć: chroń nas, Boże, od pacyfistów, bo z militarystami sami sobie poradzimy. W Genewie roi się poprostu od mów pokojowych i od odnosnych projektów, wobec czego biedny obywatel nie jest bez obawy o swą skórę, i drzeć musi o możliwość wplątania go w wojnę. Na szczęście nie wszyscy „pacyfiści” są tak czarni, jak sami siebie malują. Jedynie Mac Donald może przemawiać szczerze, natomiast Herriot musi mówić nieco mętnie, ażeby się zbytnio nie narażał swoim nacjonalistom, od których jeszcze jest poważnie zależny. Gdy jednak przyjdzie do czynów, to powtórzy się historia konferencji londyńskiej. Znowu się zjawi jakiś deus ex machina w rodzaju „finansjery międzynarodowej”, który krzyknie rozkazująco, że nie może być przywrócone normalne życie ekonomiczne, dopóki nie będzie ugruntowany prawdziwy pokój.

O co tu chodzi w tej obszernej polemice, w której mglisty frazes zastąpił jasną treść? Mac Donald'a prasa reakcyjna nazwała „cynikiem”, i — „słusznie”. Jako syn ludu, nie mówił językiem dyplomatycznym, lecz po robociarsku wytuszczył szczerze, jednie i zrozumiale, na jakich podstawach może być zbudowany pokój.

Dla zrozumienia Mac Donald'a trzeba się cofnąć ku traktatowi wersalskiemu. Traktat był wynikiem zwycięstwa ententy nad państwami centralnymi, i według starej moralności, ukeł pokonanych i wynagrodził zwycięzców. Niemcy zostały nie tylko skazane na kontrybucję, w postaci odebrania, a w dodatku dla uchronienia się przed ich odwetem, rozbrojono je. Gdyby tedy zapatrywania i interesy angielskie mogły być nadal, iden tyczne z francuskimi w kierunku zgnięcia Niemiec, mógłby na tem tle istnieć trwały pokój. Ale ten wspólny interes istniał tylko przez czas krótki.

Natomiast pozostała na nowo otwarta kwestja bezpieczeństwa Francji. I otóż nacjonaliści francuscy nie chcą zro-

mieć, że kto powiedział A, musi także powiedzieć B. Czegoż bowiem chcą oni od biednego Herriota? Żądają, aby Niemcy zostali rozbrojeni, tudzież, by Francja zagwarantowała sobie bezpieczeństwo przez własne zbrojenie, przez utrzymanie dawnych umów militarnych oraz przez zagwarantowanie jej bezpieczeństwa ze strony Anglji, czy zgola ze strony całej Ligi Narodów. Na to Anglja zgodzić się nie może, bo w jej podświadomości powstaje pytanie co będzie, jeżeli gwałcicielem pokoju będzie Francja lub któryś z jej satelitów? Niebezpieczeństwo to doskonale zilustrował min Skrzyński na przykładzie dawnej Polski.

Myla się ci, co sądzą, że Mac Donald jest germanofilem, lub że ma wielkie i nie zasłużone zaufanie do Niemiec. Wręcz przeciwnie, właśnie Mac Donald najbardziej się boi Niemiec i pragnie je przeto unieszkodliwić, ale nie chce naśladować owego mądrala, który, pragnąc się uwolnić od much, wpędził je na strych i zabrał drabinę.

Mac Donald jest człowiekiem postępowym a przeto zapatruje się na Niemcy trzeźwo, jak na każdy inny naród, ani ich w czambuł nie ubóstwiając, ani nie potępiając. Niemcy nie składają się ani z samych humanistów, ani z samych zbrodniarzy, ani z samych filozofów, ani z samych kłopotynów. Są tam, jak i wszędzie, pacyfiści i militarysty, więc Mac Donald pragnie stworzyć warunki takie, ażeby pierwsi byli górą, a drudzy dołem. W tym celu uważa on za pierwszy warunek pokoju ko nieczność przyjęcia Niemiec do Ligi.

To samo, w jeszcze bardziej dosadny sposób, dotyczy Rosji, która nie jest rozbrojona i która bardzoby pragnęła cały świat nawrócić ogniem i mieczem na swoją utopję. Dopóki Rosja pozostanie poza Ligą, nie może być mowy o istotnym pokoju. Pod tym względem Herriot w zupełności zgadza się z Mac Donaldem. To na początek wystarcza. Niema bowiem innego, któryby nie rozumiał, że jeżeli Herriot chce mieć w Lidze Rosję, to tembardziej musi tam mieć Niemcy, ale jest on w tem przymusowo położeniu, że może mówić szczerze o Rosji, ale nie może tego

powiedzieć o Niemczech.

Wszystkie dalsze żądania Mac Donald'a logicznie wypływają z jego tezy zasadniczej. „Liga Narodów — brzmi niewiele ta teza — podjęła się stworzenia nowego systemu europejskiego, a system ten może istnieć tylko o tyle, o ile nasi dawni wrogowie przestaną być naszymi wrogami i wezmą udział w pracy dokola wzmocnienia tego systemu”. Z tego powodu jest on skłonny do ponownego rozpatrzenia sprawy winy za wywołanie wojny, bo dopóki ta sprawa nie zostanie rozpatrzona przez instancję bezstronną, nie będzie mógł panować stosunek normalny, podobnie jak nie jest do pomyślenia, by „porządni ludzie” obcowali towarzysko ze „zbrodnia rzami”. Również wynikiem zasadniczego poglądu Mac Donald'a jest jego żądanie oparcia nowego stosunku na „sprawiedliwości”. Mac Donald nie widując traktatu wersalskiego pod względem rzeczowym, chce go zrewidować pod względem ducha, chce ażeby ustał podział na zwycięzców i zwyciężonych, wynagrodzonych i ukaranych, a jeżeli stąd wypłynę wnioski, że trzeba coś sprawdzić pod kątem obiektywności i sprostować, to on się tego nie obawia.

Przedsawiciel Polski, p. min. Skrzyński znalazł się w drażliwym położeniu. Duszą, jako postępowiec musiałby być z Mac Donaldem, ale otwarcie musiał popierać tezy wygłoszone przez Herriota, choć i przez niego zapewne w głębi duszy nie podzielane. Wskutek tego p. Skrzyński był tak samo mglisty i niewyraźny, jak sam Herriot. Wszelako zapomocą przykładu z dziejów dawnej Polski, pouczającego, że bezbronni stają się pastwą uzbrojonych, poparł pośrednio myśl zasadniczą Mac Donald'a. Ciemna i ograniczona prasa oheńska tego nie zauważyła, lecz robi zarzut min. Skrzyńskiemu, że nie zareagował na lapsus Mac Donald'a w sprawie górnośląskiej, choć przecież Mac Donald niczego więcej na mocy swych zapatrywań żądać nie może, jak powtórzenia plebiscytu, a to może dać Polsce i drugą połowę Śląska, o ile uprawiać będziemy odpowiednią politykę.

Admonitor.

Wyprawa po tureckie runo.

Spóźnione warszawskie Jazony w Kolchidzie nad Bosforem.

Od samego „wybuchu” niepodległej Polski „parties de plaisir” na koszt państwa stanowiły jedną z integralnych części programu „państwowotwórczego” naszych warszawskich budowniczych ojczyzny. Zrozumiała chęć poznania „szerszego świata”, dalekich krajów i obcych obyczajów podsuwała różnym młodzieńcom i niemłodzieńcom, którzy ulokowali się u steru lub koło steru państwowej nawy, pomysł podróży. Jeżeli przytem ci młodzieńcy ulokowali swoje dobrze zaprasowane spodnie i „eleganckie” maniery w naszej dyplomacji, to wykonanie szeroko zakreślonego programu podróży było niezwykle łatwym. Poprostu z miejsca mianowało się wysłanników zwyczajnych i nadzwyczajnych, „charges d'affaires i attaches” odrazu przy wszystkich państwach całego globu, od Atlantyku przez ocean Indyjski po Pacyfik, młodzieńcy się rozjechali na odpowiednie posterunki; po kilku miesiącach w ministerstwie koncepcy powało się odpowiednie zmiany, przy których naprzykład trzeba było z Valparaiso wracać do Warszawy i stąd jechać do Yokohamy drogą na Singapoore, drugi zaś młody „dyplomatyczny” człowiek odbywał tę samą drogę w odwrotnym kierunku — dzięki czemu mnóstwo młodych Polaków otarło się w świecie i „globe-trotowało” na prawdziwie szeroka skalę bez wydania grosza z własnej kieszeni, przy czym jeszcze coś nieco nawet liczyło obcych języków.

Obecnie, po stabilizacji waluty, po wprowadzeniu oszczędności, wreszcie po „wybudowaniu fundamentów” państwa życie „państwowotwórcze” wogóle się „skurczyło” i zmniejszyło skalę zarówno swego rozmachu jak i swych przyjemności. Nawet w dyplomacji już niema takiego „ruchu” i gdy cztery czy pięć lat temu po każdy nowy transport dobrych perfum mógł jechać „kurjer dyplomatyczny” albo „kurjerka” na koszt ministerstwa spraw zagranicznych, — obecnie do takiej podróży trzeba przecie jakiegoś poważniejszego uzasadnienia, które rzadziej się trafia; taka przejażdżka do Berna lub Genewy to „rara avis”, przytem zresztą wogóle ptaszek niewielki. Wogóle dyplomacja bardzo się „uproszcza” niestety, i o wiele trudniej wyszukać w niej pozory dla usprawiedliwienia jakiegokolwiek zbiorowej podróży na koszt państwa.

Podróże „ekonomiczne”.

Nie znaczy to jednak bynajmniej, aby możliwość wyszukania takich pozorów całkiem znikła. Trzeba było tylko poprostu zmienić kierunek pomysłów. Dyplomacja zeszła na psy pod tym względem, wojny też już bardzo dawno nie prowadzimy i nie potrzebujemy „specjalnych wysłanników” dla komunikowania się z Zachodem o sprawach wojennych — ale pozostały nam jeszcze do „rozbudowania” fundamenty naszej „ekspansji gospodarczej”. Jak wiadomo, taka ekspansja też wymaga bardzo szeroko rozgałęzionych stosunków z zagranicą, nie wykluczając krajów najbardziej egzotycznych i najbardziej odległych. To też cała przedsiębiorczość, cała pomysłowość i wszystkie aspiracje „podróżniczo-państwowe” skierowały się teraz u nas na dziedzinę życia gospodarczego. Szukamy rynków zbytu i źródeł nabycia, nawiązujemy stosunki, „sondujemy” zagraniczne rynki, propagujemy po kolei to nasze książki, to naszą twórczość plastyczną, to nasze kili my, to wreszcie całość naszej wytwórczości — a wszystko to wymaga podróży, podróży i jeszcze raz podróży.

Wybitnym objawem takiej naszej eks-

panzji podróżniczo-gospodarczej jest obecna wystawa w Konstantynopolu. Ni z tego, ni z owego, jak Minerwa z głowy Jowisza, wyskoczył ten pomysł z głowy naszych „sfer decydujących” w momencie, który wybrał — czysty przypadek. I nie szcując zachodów, kosztów i nakładów nie szcując osobistej fady rozmaitych panów ze wszystkich ministerstw i departamentów, organizujemy wielką wystawę w Konstantynopolu, która ma okazać Turcji całą naszą produkcję — od maszyn rolniczych począwszy, a na orkiestrze wojskowej p. Sielskiego skończywszy. Dlaczego właśnie teraz i dlaczego właśnie w Turcji? Pośrednią odpowiedź na to pytanie daje nam następująca własna depesza P. A. T. z dnia 6 b. m.

„Przesilenie handlowe w Turcji”.

„Pod względem handlowym przechodzi Turcja obecnie przesilenie gdyż rynek turecki jest niezmiernie zaopatrzony w towary wszelkiego rodzaju. Ujemnie wpływają na stosunki handlowe wysokie cła i inne taksy w Turcji. Konkurencja na rynku tureckim jest bardzo ostra, zwłaszcza odkąd przemysł niemiecki robi nadzwyczajne wysiłki w celu usadowienia się. Nikt tam nie żąda zapłaty z góry, albo loco fabryka oferująca. Sprzedaje się przeważnie cif Konstantynopol, co najmniej zaś fob Tryest lub Hamburg i przeważnie na akcept na 60 dni. Wykluczone jest również żądanie zapłaty za kolekcję próbek i wzorów, gdyż tureckie przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe zaważone są próbkami niemieckimi i włoskimi, nadysyłanymi gratis i franco”.

Tak oświeca PAT obecne położenie w Turcji i obecne w niej konjunktury na zbytu zagranicznych produktów przemysłowych.

Jazda na wystawę!

Ciekawym byłoby wiedzieć, czy to ta właśnie sytuacja handlowo-gospodarcza w Turcji, urzędowo stwierdzana przez urzędową polską agencję telegraficzną, zachęcała nasze „sfer decydujące” do zorganizowania wystawy w Konstantynopolu i do urzędującego kilku zbiorowych wycieczek do tego pięknego miasta? Jeżeli tak, to oznacza to istotnie silną i niezłomną wolę owych sfer, konsekwencję i zdolność do żywienia „nadziei przeciw nadziei” (sperare contra spem).

Żałować jednak trzeba, że niezawsze owe „sfer” wykazują wszystkie te przymioty. Dla przykładu przypomnijmy tutaj tylko pewien fakt również z dziedziny naszej ekspansji podróżniczo-gospodarczej, mianowicie wystawę w Rydze. Ryga jest, a zwłaszcza była parę lat temu, punktem wyjścia na bardzo dawne rynki zbytu dla naszego wielkiego przemysłu, w pierwszym rzędzie dla przemysłu włókienniczego Kongresówki. To też wszyscy ludzie logicznie i ekonomicznie myślący mogliby przypuszczać, że wystawa w Rydze zostanie najsiłniej obeszana przez wszystkich naszych przemysłowców, a najczulszą otoczona opieką przez wszystkie nasze czynniki rządowe, wrażliwe na naszą ekspansję gospodarczą. Ale wtedy przemysłowcy byli jeszcze wpatrzeni w gwiazdę — dewaluacji, a „sfer” — myślały widocznie o piękniejszych podróżach. Cóż się bowiem stało? Wystawa w Rydze była już całkowicie gotowa we wszystkich działach w wyznaczonym dniu otwarcia, tylko pawilon polski nie był jeszcze wykończony, a nawet niebardzo dobrze zaczęty. Prezydent republiki łotewskiej, Czakszle z tego powodu przez cały tydzień oficjalnie odraczał otwarcie wystawy, chcąc dać możliwość ukończenia robót w polskim pawilonie, którego przecie

przy obchodzeniu wystawy nie mógł pominąć — ale i ta kurtuazja na nic się nie zdała. Pawilon był nędzny. Pomimo to, gdy wystawa została otwarta, tłumy zwiedzających zarówno obywateli Łotwy i kupców łotewskich, jak i przedstawicieli firm rosyjskich, pomnie przedwojennych stosunków z przemysłem polskim, zwłaszcza z przemysłem włókienniczym, przychodziły do polskiego pawilonu, chcąc ku poważyć i czynić zamówienia. Niestety, odchodziły prawie z niczem dla braku materiału. Tymczasem Czesi, którzy swój pawilon urządzili „na ostatni guzik”, wypredali wszystko, co mieli i dostali mnóstwo zamówień.

Na tureckich ruinach.

Wracając do Konstantynopola, trzeba teraz pomówić o tem, czego my tam szukamy. Sytuacja rzeczywista przedstawia się nam następująco: Turcja jest zniszczona wskutek prowadzenia prawie przez całe ostatnie ćwierć wieku bezustannej wojny. Turcja obecna to tylko Turcja mała-azjatycka, kraj drobnych rolników. Rolnictwo tureckie znajduje się w wielkim upadku. Do odbudowy jego trzeba najprymitywniejszych narzędzi i towarów rolniczych; my tam jedziemy z wielkimi maszynami rolniczymi. Dalej, Turcja obecna prowadząc wojnę ze zdraziecką Grecją zapędziła się zadaleko i popełniła ten sam błąd gospodarczy, który popełniła kilka wieków temu Hiszpania: jak Hiszpania wygnała lub wytepiła najpierw wszystkich swoich Maurów, a później Żydów, a przez to spowodowała upadek ekonomiczny kraju, pozbawiając go drobnych kupców i pracowitych a umiejętnych rzemieślników — tak teraz Turcja Kemala paszy wygnała lub wytepiła wszystkich swoich Greków i t. zw. Lewantyńców, czyli ten żywioł, który stanowił podstawę całego handlu i przemysłu tureckiego. Obecnie w Azji mniejszej zrujnowana została jej centrala handlowa Smyrna, upadły dwa jedyne wielkie przemysły: hodowla win i wyrób dywanów, niema komu docierać do tureckiego rolnika, niema komu pośredniczyć w wymianie towarów z tym surowym pod względem gospodarczo-handlowym żywiołem, gdy zabrakło znających warunki miejscowe i psychologię ludności Greków i Lewantyńców. Jednym słowem w Turcji niema przez kogo „prowadzić interesów”. Po trzecie — jeżeli pomimo to, zarówno Niemcy jak i Anglicy, Włosi i Francuzi z taką uporczywością pilnują rynku tureckiego a zwłaszcza Konstantynopola, jeżeli handel i przemysł niemiecki i angielski nie żałują nakładów i kosztów, aby tam się ulokować i nad Bosforem mieć swój punkt oparcia — to czyni to bynajmniej nie ze względu tylko na rynek turecki. Pomijając już fakt, że interesu gospodarczo-handlowego Anglii, Francji, Włoch i t. d. mają w Azji Mniejszej na obszarach z nią graniczących swoje „naturalne podstawy” w świeżo nabytych lub oddawna trzymany obszarach kolonialnych — trzeba i o tem pamiętać, że wszystkie te państwa, sadowiąc się w Konstantynopolu, mają go na oku przede wszystkim, jako punkt „wypadowy” do szerokiej ekspansji gospodarczej na południową Rosję. „Brama Bosforu” jest to ostatni i niezbędny etap drogi morskiej do ogromnych obszarów południowej Rosji, czyli wielkiego eksportowego rynku zbożowego i wielkiego importowego rynku wszelkich produktów przemysłowych z kilkudziesięcioma milionami ludności. Dla Anglii jest dogodniejszą i bliższą drogą morską naokoło Europy i przez morzeródziemne i Czarne do południowej Rosji, niż droga przez morze Północne i pa-

stwa środkowo-europejskie Niemcy, Polskę i Rumunję, a choćby tylko via Gdańsk przez Polskę i Rumunję, a taksamo dla innych wymienionych państw. Nami ten wzgląd oczywiście kiesować nie może, my do południowej Rosji zarówno jak i do środkowej, nie potrzebujemy szukać żadnych dróg okólnych, skoro mamy bezpośrednio sąsiadującą z nią granicę.

P. Sielski nad Bosforem.

Cała reszta naszej konstantynopolitańskiej wyprawy po tureckie złote runo należy już raczej do niewinnych i dziecinnych, choć kosztownych zabawek. Bo jeżeli sobie wyobrażamy, że trafimy do tureckich serc biurokratycznych nie kluczem „bakczyszu”, lecz czarodziejskimi dźwiękami bardzo miernej orkiestry p. Sielskiego — to jest to tylko jedno z naszych typowych złudzeń, któremi upiększamy sobie marne życie i szarą rzeczywistość. Do dziedziny tych samych niewinnych zabawek zaliczyć można zorganizowanie wystawy prasy polskiej w Konstantynopolu, — czyli w środowisku choćby przez jego własny malowniczy alfabet możliwie najbardziej obcem temu objawowi polskiej kultury. Przez pokazanie Turkom „Merkurego Polskiego” lub naszych gazet z przed stu lat, chyba nie potrzebujemy ich przekonywać, że cywilizacja polska „już od tak dawna” istnieje. Z Turkami spotykaliśmy się przed kilkuset laty na innych polach, wtedy jeszcze, gdy wiele obecnych mocarstw europejskich nie miało z nimi żadnej styczności — więc znamy się od bardzo dawna i wie my o sobie wzajemnie że państwo polskie jest przynajmniej „równe” swojemu dawnocią państwu tureckiemu. Alfabet zaś turecki jest chyba tak mało podobny do polskiego, że takich Turków, którzy będą w stanie chociażby przeczytać, a nie już zrozumieć wystawione polskie gazety, można będzie liczyć zaledwie na dziesiątki, dużo jeżeli na setki. Piękne więc mogą być „wieczory nad Bosforem”, ale czy one przyczynią się do poprawy sytuacji naszego przemysłu w bliższej, a choćby nieco dalszej przyszłości — jest to bardzo wątpliwe. Obawiamy się, że po tej wystawie i wycieczce pozostaną tylko zajmujące karty w dzienniczkach podróży, pewne dziurki w budżecie i nie więcej „Difficile est satiram non scribere”.

To też tych kilka słów satyry uważamy za stosowne rzucić, jako swego rodzaju chłodny tusz na rozpalone „konstantynopolitańską gorączką” rozumy stołeczne. Swego czasu sami zwracaliśmy uwagę na konieczność zajęcia się rynkiem tureckim dla polskiego przemysłu — był to jednak okres, kiedy ten nasz przemysł w ciągłej dewaluacji pieniądza miał świetne warunki ekspansji eksportowej, a inno-państwowa konkurencja na tureckim rynku zbytu nie była jeszcze tak silna. Wtedy jednak znowu poszli tam Czesi, po tem różni inni, tylko nas zabrakło — my zbieraliśmy się więcej niż przed rok, dopiero gdy dawno minął najodpowiedniejszy moment i wszyscy inni oddawna znajdują się na miejscu — my się zjawiamy jak zwykle zapóźno, „mądry Polak po szkodzi”. A choć może i teraz nie minie ta wyprawa zupełnie bezowocnie, może coś się tam jeszcze wyluska — nie będzie to tyle, ile w swoim czasie można było uzyskać, a może być tylko tyle, że — „nie opłaci się skórka za wyprawę”. Jednym słowem nasze domorośle Jazony, zwykłym naszym „gospodarczym” zwyczajem wybrały się po złote runo tureckiego barana wtedy, kiedy inni już oddawna skórę jego zdjęli i między siebie podzieliли.

Quis.

Wiadomości bieżące.

WRZESIEŃ
11
CZWARTEK!

Dziś: Prota i Jac.
Jutro: Gwigoń.

Wschód słońca o g. 4.55
Zachód o g. 6.22
Wsch. księżycy o g. 5.17 pp.
Zachód o g. 2.58 pn.
Długość dnia 15.47
Ubyło dnia g. 1.35

Taryfa gazowni miejskiej. Magistrat zatwierdził — na wniosek rady nadzorczej gazowni miejskiej — przewalutowaną taryfę za gaz, który obowiązuje od dn. 1.8 r. b. Według tej taryfy ceny gazu wynoszą, licząc za 1000 st. sześci.: a) do oświetlenia i ogrzewania — 11 zł., b) dla silników 9,50 zł., c) do oświetlenia ulic miasta i gazu, zużytego w instytucjach miejskich 7,50 zł.

Projekt ustawy antialkoholowej w Łodzi. Zarząd składowy abstynenckiej w Poznaniu zaproponował magistratowi m. Łodzi urządzenie w Łodzi wystawy antialkoholowej. Propozycja składowy pozostaje w związku z wielkim zainteresowaniem samorządu łódzkiego dla sprawy walki z alkoholizmem, które przejawia się w licznych badaniach, poświęconych zagadnieniu alkoholizmu, oraz w ostatnich uchwałach międzywydziałowej konferencji w magistracie, dotyczących podjęcia przez miasto walki z pijaństwem i utworzenia sekcji do walki z alkoholizmem. W chwili obecnej poznańska wystawa antialkoholowa goszcza u siebie Katowice. Propozycja składowy abstynenckiej oraz inne sprawy, związane z organizacją sekcji do walki z alkoholizmem, będą rozważane na konferencji, która odbędzie się pod przewodnictwem prezydenta Cynarskiego w dn. 11 bm. w miejskim wydziale statystycznym.

Otwarcie wyższego kursu nauczycielskiego grupy humanistycznej. Onegdaj w gimnazjum Szczanieckiej przy ul. Pomorskiej 16 odbyło się uroczyste otwarcie wyższego kursu nauczycielskiego grupy humanistycznej dla nauczycieli szkół powszechnych. Aktu otwarcia dokonał wizytator szkół powszechnych kuratorium łódzkiego p. Michalski wzywając w krótkim przemówieniu słuchaczy do wytrwałej pracy. Następnie przemawiał kierownik kursu profesor Czesław Dobrzański i prelegenci kursu. Ogółem na kursie powyższym jest stu chaczy 40, w tem z województwa śląskiego 2, z poznańskiego 10 a pozostałi z województwa łódzkiego. (p)

Posiedzenie delegacji wydziału zdrowotnego publicznej. W poniedziałek, dn. 15 września r. b. o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie delegacji wydziału zdrowotności publicznej. Porządek dzienny obejmuje: 1) odczytanie protokołu; 2) komunikaty; 3) przepisy sanitarne w sprawie zabezpieczenia powietrza w Łodzi od dymu (pierwsze czytanie); 4) walka z zatruciami powietrza; 5) zmiany zamierzone w karbowych wydziału zdrowotności publicznej na rok 1924; 6) ustanowienie taksy w zakładzie kąpielowym przy ul. Wodnej; 7) sprawa uruchomienia nowego białego dla chorych na gruźlicę w szpitalu na Radogórze; 8) rozpatrzenie wniosków komisji do zwalniania z opłat szpitalnych i z innych świadczeń W. Z. P.; 9) sprawa zwiększenia ilości łóżek w szpitalach, w związku z uchwałą Rady Miejskiej z dnia 24 czerwca r. b. oraz 10) wolne wnioski.

Wystawa esperanta w Łodzi. Rozwój esperanta na zachodzie skłonił szeregi esperantystów Łodzi do urządzenia wielkiej wystawy esperanckiej dla poinformowania szerokiego ogółu o obecnym stanie esperanta. Wystawa trwać będzie 5 dni w Miejskim Salonie Sztuki (Park Sienkiewicza). Wystawa została w dniu wczorajszym otwarta i zamknięcie nastąpi w dniu 15 b. m. (b.)

Podwyżka poborów urzędników miejskich. Zgodnie z orzeczeniem komisji wojewódzkiej do badania zmian kosztów utrzymania, magistrat postanowił podwyższyć pobory pracowników miejskich o 5,65 proc. Podwyżka liczy się od 1-go września rb.

Dzisiejsze wypłaty zapomóg bezrobotnym.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w czwartek dnia 11 bm., będzie uskuteczniła wypłatę 4, 5 i 6 raty zasiłku bezrobotnym, posiadającym numerki rejestracyjne od 301 do 600

Wypłata odbędzie się w godzinach od 9 rano do 3 po południu w następujących biurach:

W 1 biurze wypłat, ul. Ogrodowa, no wo wybudowana szkoła Tow. Akc. I. K. Poznański,
W 2 biurze wypłat, ul. Ogrodowa, no wo wybudowana szkoła Tow. Akc. I. K. Poznański
W 3 biurze wypłat, Helenów
W 4 biurze wypłat, ul. Rokicińska 58 1 p., dom Wdźew. Manuf. Baweln.
W 5 biurze wypłat, Wodny Rynek, róg ul. Rokicińskiej
W 6 biurze wypłat, ul. Pańska 106, fabryka K. Eiserta
W 7 biurze wypłat, ul. Wólczajska Nr. 253, parter
W 8 biurze wypłat, ul. Kilińskiego Nr. 222, fabryka Ossera
W 9 biurze wypłat, ul. Wólczajska Nr. 253, parter.

Bezrobotnym, zarejestrowanym przez 10 biuro P.U.P.P., posiadającym numerki od 301 do 600, będzie wypłacona 4, 5 i 6 rata zasiłku w godzinach pomiędzy 3 i pół po południu a 9 i pół wieczorem w parterowym lokalu przy ul. Wólczajskiej 253.

W celu umożliwienia magistratowi sprawnej wypłaty zasiłków, wzywa się osoby zainteresowane, aby zgłaszały się po ich odbiór w dn. i godzinach wyznaczonych; przywołanie twórczenie nieopóźnione! powoduje tworzenie się niepokoi, przybywanie zaś po terminie uniemożliwia sprawną wypłatę. Szczególnie kładzie się nacisk na to, aby osoby, które rezerwano po odbiór zasiłku w godzinach między 9 rano a 3 po południu, nie zgłaszały się do wypłaty wieczorem, osoby zaś, którym wyznaczono czas odbioru zasiłku między 3 i pół po południu a 9 wieczorem, nie zgłaszały się rano.

Każdy bezrobotny winien się zgłosić do tego z wyżej wymienionych biur, którego numer znajduje się na jego karcie rejestracyjnej, gdzie otrzyma zapomogę po okazaniu dowodu, stwierdzającego tożsamość osoby (dowód osobisty, paszport legitymacja związkowa itp.), książeczki obrachunkowej oraz numerku, wydanego przy rejestracji.

Dla informacji osób zainteresowanych podaje się, że 4, 5 i 6 ratę zasiłku mogą otrzymać tylko ci bezrobotni, którzy utracili pracę przed 11 lipca 1924 r. Bez-

robotni, którzy utracili pracę po 11 lipca a przed 18 lipca br. mają prawo do 4 i 5 raty zapomogi, ci zaś, którzy utracili pracę po 18 lipca a przed 25 lipca br. tylko do 4 raty.

Bezrobotnym, zarejestrowanym w bieżącym tygodniu przez biuro państwowego urzędu pośrednictwa pracy, 2 i 3 raty zasiłku będą wypłacane w końcu bieżącego tygodnia.

O ZAPOMOGI DLA BEZROBOTNYCH ŻYDÓW.

Jak wiadomo rada centralna żydowskich związków zawodowych prowadzi akcję, w celu uzyskania zapomóg dla bezrobotnych z małych fabryk, nie podpadających o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Na skutek tej działalności gmina żydowska wystarała się o 8 tys. zł. na 4 tyg. czyli po 2 tys. zł. tygodniowo.

Jednak okazało się że część tych pieniędzy zostanie oddzielnie organizacja polityczna „Szlome — Emune — Israel” dla zarejestrowanych u siebie 209 bezrobotnych, podczas gdy rada centralna zarejestrowała u siebie blisko 3 tysiące robotników.

Przedstawiciele związków oświadczyli, iż nie zgodzą się, aby część pieniędzy otrzymały organizacje nie robotnicze, przyczem na specjalnej konferencji postanowiono, że o ile gmina nadal będzie chciała w ten sposób pieniądze dzielić, to związki żydowskie zapomóg nie wezmą.

Również w sprawie tej odbędzie się w niedzielną wielki meeting robotników żydowskich, na którym sprawa ta będzie dysputowana. (b.)

O ZAPOMOGI DLA BEZROBOTNYCH W ZDUŃSKIEJ WOLI.

W dniu wczorajszym do państwowego urzędu pośrednictwa pracy przybyła delegacja związków zawodowych z burmistrzem Zduńskiej Woli na czele i w obecności inspektora Policji Wróblewskiego domagali się zapomóg dla bezrobotnych w Zduńskiej Woli, gdyż mimo to, że ustawa wezła już w życie z dniem 1-go września, bezrobotni w Zduńskiej Woli dotychczas żadnych zapomóg nie otrzymali.

Magistrat dotychczas z kredytów rządowych prowadził roboty publiczne przy regulacji kanałów i brukowaniu ulic, lecz kredyty te obecnie się wyczerpały.

Kierownik P.U.P.P. p. Sysko przyrzekł iż w sposobie wydeleguje do Zduńskiej Woli specjalnego urzędnika, który przeprowadzi rejestrację a magistrat na ten cel wyznaczy lokal i 2-ch urzędników. (b.)

Nad czem obradowała rada szkolna.

Reorganizacja opiek szkolnych. — Dostarczanie pomocy naukowych.

We wtorek odbyło się pierwsze posiedzenie powołanej rady szkolnej miejskiej. Przewodził dr. Skolecki, w obecności radnych dyr. Idzkowski, Papisa, Hajo; ławnika wydziału oświaty i kultury Pajtkowski; ks. prałata Sienickiego, radca Fajnera, inspektora szkolnego Skowrońskiego, jego zastępcy Bielawskiego, dyr. Dury, dyr. Michejdy i Wasilewskiego Pióro trzymał p. r. Pałkowski.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokołu posiedzenia z dnia 30-go czerwca r. b. oraz przyjęciu do wiadomości komunikatów, przystąpiono do obrad, objętych porządkiem dziennym.

Najwięcej czasu poświęcono sprawie, dotyczącej opiek szkolnych. Powzięto szereg uchwał, mianowicie: ze względu, iż w roku bieżącym większość szkół pow-

szechnych, istniejących w Łodzi, podzieliło na męskie i żeńskie, a tem samem na stały wielkie zmiany w składach opiek szkolnych, uznano za konieczne odnowienie składu opiek szkolnych. Wybory do opiek szkolnych powinny być dokonane w ciągu bieżącego miesiąca, i nie później jak w początku października. Do chwili dokonania nowych wyborów — dotychczasowe opieki szkolne powinny pozostać na swych stanowiskach.

Następnie ustalono następujący porządek mianowania opiekunów głównych; kierownicy szkół w porozumieniu z Radą Pedagogiczną przedstawiają Radzie Szkolnej Miejskiej trzech kandydatów, z których następnie jeden będzie mianowany przez Radę Szkolną Miejską głównym opiekunem. Po zakończeniu wyborów opiek szkolnych zostaną zwołane przez Radę Szkolną Miejską konferencje dzielnicowe, celem zapoznania członków opiek szkolnych na terenie Łodzi.

Wreszcie przyjęto dezyderat, aby pierwszą troską opiek było zaopatrzenie szkół w niezbędne pomoce naukowe.

Pierwszorządna restauracja METROPOL

ul. Prez. Narutowicza (Dzielnia) № 1. Tel. 11-04.

CENY REKLAMOWE:

Dziś i co środę wieczorem
Fiaki po 1 zł. 50 gr.
Codziennie kiełbasa z kapustą po 1 zł. 50 gr.
Obiady z 5 dań i kolacje z 4 dań po 3 zł. 50 gr.

Z poważaniem
H. Bajgelman i M. Korngold.

Komplety buchalteryjne wieczorowe
od godz. 6—9 wiecz.
pod kierunkiem rutynowanego nauczyciela
Całkowity kurs 1 i pół do 2-ch miesięcy.
Zapisy do 20-go Września
codziennie od godz. 3—6 pp.
Wólczajska 62, m. 5.

Teatr, muzyka i sztuka.

Inauguracyjne przedstawienie w Teatrze Miejskim.

Śluby Panieńskie; komedia w 5 aktach Aleksandra Fredry. Reżyserował p. Zygmunt Nowakowski.

Inauguracyjne przedstawienie poprzedziła prelekcja znakomitego krytyka p. Lorentowicza, który wykwintnym językiem rozstrzygał wszystkie walory fredrowskiego arcydzieła, a nadto dał plastyczną historję teatru łódzkiego od zarania swego istnienia przed osmdziesiątu laty do dnia dzisiejszego.

W „Ślubach panieńskich” ma reżyserja poważne zadanie do spełnienia. Musi dbać o kulturę wiersza i o wybitne podkreślenia zarówno uczuciowej, jak i komicznej strony utworu.

P. Dr. Nowakowski nie wypełnił swego odpowiedzialnego zadania, jakkolwiek on jako inteligentny reżyser, wybitny znawca i badacz komedji polskiej jest predestynowany na reżysera Fredry. Dlatego tem mocniej dziwić się można, że tak zbażateliował pierwiastek komiczny, a podkreślał momenty dramatyczne. „Śluby panieńskie” grano za poważne i dlatego stracili dużo ze swego wdzięku.

Właściwie jest krzywdą dla reżysera i artystów, że pisze sprawozdania z premjery, na której jak zmora ciążyły ciężkie skrzydła tremy, która najbardziej dręczyła nowopozyskanego artystę p. Dobrowolskiego.

Artysta ten ma świetne warunki zewnętrzne, a djałogów gry będzie można postawić po kilku przedstawieniach, gdy się nieco przyzwyczai z naszą sceną i naszą publicznością.

W każdym jednak razie podkreślić się godzi, że dobrze wypadła scenka zahukania Radosta błyskawicznie szybkim mówieniem. Natomiast fatalna, bez szczypty humoru była dowcipna scena druga trzeciego aktu, gdy Gustaw prowadzi podwójną grę, inną wobec Anieli, a inną wobec zdezorjentowanego Radosta.

Zresztą o grze tego artysty sądzić jeszcze wydać nie można.

Bez przekonania grał p. Krotke, który z niewdzięcznej roli Albina nie umiał wy dobyć poza mazgajstwem żadnych pierwiastków szczerości. Od biedy można uwierzyć w istnienie fredrowskiego Albina, jeśli sobie uświadomimy, że to typ z przed stu laty, ale w Albina p. Krotkiego nikt uwierzyć nie potrafi.

Zgrabnie czytelowała i w całej pełni odczuwała wiersz Fredry p. Morska, która Klare zaliczyć może do swych najlepszych kreacji.

Naturalna, żywa, trzpiotowała, rezolutna, urocza p. Morska, górowała nad otoczeniem.

Pełną wdzięku Anielą była p. Halska. Trzydziestoletnią chlubną tradycję roli Radosta dźwigał na swych barkach p. Kłiszewski.

P. Dunajewska przypominała raczej francuską damę niż polską matronę.

Wystawę cechował smak artystyczny.

Ogólne wrażenie z przedstawienia jest raczej ujemne. Zdaje się, że „Śluby panieńskie” zbyt pośpiesznie przygotowano. A może inauguracyjna premjera nie mogła się zbyt podołać, bo tylu z nas widziało arcydzieło Fredry w obsadzie najświetniejszych artystów polskich

Dr. W. F.

Dziś „Śluby Panieńskie” grano będą wieczorem narazie po raz ostatni, poczem wchodzą na repertuar popołudniowy. Przedstawienie to nieczem nie przypomina tradycyjnych, szablonowych i mdłych sposobów ujmowania fredrowskich komedji, lecz jest stylowym, barwnym i interesującym zjawiskiem, zdolnym zająć każdego nawet zblazowanego widza.

Jutro w piątek, premjera sensacyjnej komedji Iwana Witzbacha p. t. „Romantyczna noc”. Rzecz ta, trzymająca widza w ciągłym napięciu, przedstawia losy terrorysty, który w nieoczekiwany sposób uchodzi z zastawionych nań sidła policji. Reżyseruje p. Mayen, świetnie napisana sztuka daje pole do popisu dwóm głównym postaciom, granym przez znaną publiczności z ubiegłego sezonu p. Janinę Morską i nowo zaangażowanego artystę sceny lwowskiej p. Stefana Mochulowicza. Inne role spoczywają w rękach pp. Szczepnej, Łabędzkiego i Przerowskiego.

Sztuka ta pod tyt. „Galante Nacti” zdobyła sobie w ostatnim czasie niezwykłe powodzenie na scenach niemieckich.

Teatr CASINO

DZIS WIELKA PREMIERA:

DZIS WIELKA PREMIERA:

Arcydzieło genialnego reżysera amerykańskiego REX INGRAMA

ROMANS KRÓLEWSKI

(The Prisoners of Zenda)

Wielki dramat w 2-ch serjach (10-ciu aktach) na tle współczesnych stosunków na jednym z dworów królewskich według powieści ANTONY HOPE'A.

W roii księżniczki uroczą

ALICE TERRY

W rolach głównych: L. Stone, R. Navarro, T. Fairfax, F. Becker, M. Gregor, S. Holmes. Wytwórnia: Loew Metro Pictures Corporation.

UWAGA: Ceny do g. 6-ej zniżone.

Strejk pracowników krawieckich.

Wygórowane ceny za szycie garderoby męskiej.

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja majstrów krawieckich, na której obradowano w sprawie zatargu jaki powstał między właścicielami zakładów krawieckich, a pracownikami krawieckimi, z powodu postanowienia obniżenia dotychczasowych stawek zarobkowych.

Pracownicy krawieccy przystąpili natychmiast do strejku bez jakichkolwiek prób porozumienia.

Tak cech krawiecki, jak i związek krawców, w których to organizacjach grupują się wszyscy krawcy chrześcijanie i żydzi zgodne są co do konieczności zredukowania dotychczasowych zarobków, których wysokość nie pozostaje w żadnym stosunku do kosztów materiału.

Zatarg ten ma bardzo ważne znaczenie dla całej klienteli, placącej 120 zł. a majstrowie płacą natomiast pracownikom za szycie ubranie wraz z dodatkami do 90 zł.

Tak jak obecnie sytuacja się przedstawia, niema widoków na szybkie zlikwidowanie strejku, gdyż obie strony na żadne ustępstwa się nie godzą.

Ze swej strony musimy nadmienić, iż sprawa obniżenia cen robocizny jest żywotną dla najszerzych mas społeczeństwa, z których bardzo znaczny procent jak pracownicy umysłowi i fizyczni wszelkich kategorii nie mogą sobie pozwolić na zakup ubrania, którego sama robocizna przewyższa częstokroć całomiesięczny zarobek.

Wpływy z danin i monopoli.

Sierpień zamknięty został bez deficytu.

Warsz. koresp. „Republiki” telef.:

Tymczasowe zestawienie wpływów z ważniejszych danin i monopoli państwowych wykazuje znacznie większe wpływy z podatków przemysłowego, który w 3-ej dekadzie sierpnia dał 3,8 milion. zł., gdy w 3-ej dekadzie lipca 2,9 milion. zł., oraz wpływu z podatku dochodowego, który w 3-ej dekadzie sierpnia przyniósł 2,1 milion. zł., gdy w 3-ej dekadzie lipca 0,9 milion. zł.

Również zwiększeniu uległy wpływy z podatków pośrednich, które w 3-ej dekadzie sierpnia dały 9,9 milion. zł., gdy w 3-ej dekadzie lipca 9,6 milion. zł. — W ciągu 3-ch dekad sierpnia podatek od spirytusu, węgla, cukru i oleju skalnego dał 22,6 milion. zł., gdy w 3-ch dekadach lipca skarb państwa z tych źródeł otrzymał 19,2 milion. zł.

Zwiększył się również wpływ z opłat stempowych, które w 3-ej dekadzie sierpnia dały 2,7 milion. zł., gdy w 3-ej dekadzie lipca 2,5 milion. zł.

Lubo brak jeszcze szczegółowych danych cyfrowych za cały miesiąc sierpień już stwierdzić można, iż miesiąc ten zamknięty został bez deficytu.

Zasoby skarbu państwa uszczuplone w pierwszych dniach b. m. szybko znowu zwiększają się: rachunek żyrowy skarbu państwa w Banku polskim przekracza znowu 30 milion. złotych.

Informator Podatkowy

6571-1
wydaje Agencja Wschodnia, Wychodząc on będzie raz na tydzień w środę i będzie zawierał wszelkie niezbędne informacje w dziedzinie podatkowej, jakoteż najważniejsze rozporządzenia władz centralnych w kwestiach obchodzących pryncypalnie handel i finanse. Abonament przyjmuje Oddział Łódzki Agencji Wschodniej, Traugutta 6, telefony 23-51 i 21-50.

Prawo i życie.

Miesiąc więzienia za pobicie lokatorki.

W swoim czasie sędzia pokoju 7-go okręgu rozważał sprawę przeciwko właścicielowi domu przy ul. Pomorskiej 7 Izaakowi Zamskiemu oskarżonemu o to, że 14 maja 23 roku przy pomocy służcej wtargnął do mieszkania lokatorki Rajzli Hirszowej, wykreślił ręce do tyłu, wyrwał klucz od mieszkania siłą, pobił ją, wyrwał garść włosów z głowy. Hirszowa była w stanie błogosławionym i wskutek pobicia, poroniła.

twem sędziego Kozłowskiego sprawę powyższą przy udziale sekretarki aplikantki panny Róży Łukawskiej rozważał. Sąd odwoławczy po naradzie wyrok pierwszej instancji, jako słuszny zatwierdził. As.

Pan sołtys i jego syn.

Urząd gminy Buczek co kwartał otrzymywał od polskiej dyrekcji ubezpieczeń wykaz składek, jakie należy na rzecz ubezpieczenia ściągnąć z mieszkańców gminy.

Pieniądze te inkasował sołtys wsi, który następnie pieniądze spłacał wojtowi. Sołtys wsi Czestkow Błażej Dans zbierał bardzo energicznie te składki, lecz płacącym zdawało się, że płacą zbyt wiele i jeden z nich dał się do wojty gminy na skargę.

Po sprawdzeniu okazało się, że kwity te nie zgadzają się z sumami, wypisanymi na grzbiecie kwitarjusza, i sołtys pobierał znacznie wyższe sumy.

Na sądzie okazało się, iż podrobił kwity syn Dansa, uczeń 6-ej klasy gimnazjum w Łasku, przyczem oświadczył, że pieniądze używał na kupno koiątek. Sąd skazał Dansa (syna) na 3 miesiące więzienia, lecz na zasadzie amnestji winę mu darował. b.

Zwiększenie ilości godzin nauczania w szkołach powszechnych, Z kuratorium łódzkiego dowiadujemy się, iż w roku szkolnym bieżącym będzie w szkołach powszechnych powiększona ilość godzin nauczania w stosunku do ilości godzin w roku ubiegłym.

Dzieje się to skutkiem wybudowania kilku szkół, co pozwoli niektórym szko-

łom na jednorazową naukę, podczas gdy poprzednio nauczając przedpołudniem i popołudniem musiano z konieczności ograniczać godziny nauki. p.

Herman i Grossman
WARSZAWA, Mazowiecka 16



polecają:
FORTEPIANY
i PIANINA
wszechświatowej fabryki

Steinway & Sons

New-York — Hamburg — Londyn.

Czytajcie

„EXPRESS WIECZORNY”

Miejska Galeria Sztuki.

Z powodu wykończenia robót około wewnętrznego urządzenia hali wystawowej, wystawa obecna została zwinięta na przeciąg kilkunastu dni. Czytelnia pism artystycznych oraz wystawa grafiki i zdobnictwa uruchomione będą w ciągu tygodnia.

Przygotowania do otwarcia inauguracyjnej jesiennej wystawy dobiegają również końca. Poza zapowiedzianą już cenną poznańską kolekcją, obejmującą mistrzów malarstwach jak: J. Brandt, Wierusz-Kowalski, Juliusz i Wojciech Kossak, Bohusz-Sięstrzeńciewicz, Lesser, Simmler, M. Trębacz, odbędzie się jesienią wystawa warszawskiego towarzystwa artystycznego, grupującego secesjonistów warszawskiej Zachęty. Poza tem zbiorową wystawę swych prac nadesłał Ludwik Skoczylas (27 akwarel z Tatr i Włoch), Wacław Leonard — 15 prac z Tatr, Józef Tom — 40 prac graficznych, Wacław Piotrowski — 16 krajobrazów. Twórczość łódzka reprezentować będzie m. in. I. Lichtenstein (studja ze wschodu) oraz Ksawery Koźmiński — 24 kartonów, ilustrujących poemat J. Słowackiego p. t. „Beniowski”. Przygotowuje się do druku katalog obejmujący z górą trzysta dzieł. Doskonałym uzupełnieniem estetycznej całości będzie wystawa kwiatów i roślin ozdobnych, zorganizowana przez związek zawodowy ogrodników łódzkich.

Sekretariat miejskiej galerii sztuki jest czynny codziennie od godz. 5—7 wiecz.

SZKOŁA PLASTYKI I RYTMIKI H. PA-SZKE-FOLAKOWEJ.

Przy ulicy Piotrkowskiej 92 (parter, ostatnia oficyna) rozpoczyna lekcje 16-go września. Ma ona na celu u dzieci i dorosłych rozwinąć zręczność, lekkość, prawidłowe trzymanie się i muzykalność.

Zapomocą techniki ciała szkoła plastyki pragnie wszystkie zaniedbane muskuly zmusić do działania, a tem samem wywołać sprężystość i lekkość ciała.

U dzieci małych zwraca się uwagę szczególnie na stronę muzykalną, gimnastykę rytmiczną, solfeggio, piosenki, następnie im często we freblówce.

U dorosłych szczególny nacisk kładzie p. St. Paszkówna, nauczycielka szkoły, (która dopiero co wróciła ze swych ponownych studiów zagranicznych) na plastykę, która wykładana będzie w najnowszych metodach tanecznych.

Zapisy do szkoły przyjmują się codziennie od g. 5 — 6, a od 16-go września we wtorki i piątki od 4 — 7 g. wiecz.

„Dziennik Zarządu m. Łodzi”. Wyszedł z druku Nr. 37 (260) „Dziennika Zarządu m. Łodzi”, zawierający następujące prace i rubryki: Al. Rzewski — „Zarys historyczny imienia i nazwiska w aktach stanu cywilnego”; inż. T. Gałaska — „O brukach łódzkich”; Zjazd na Gople; Sprawozdanie z działalności wydziału zdrowotności publicznej; kronika miejska; przegląd samorządowy (z życia miast polskich).

Skrzynka do listów.

Sz. Panie Redaktorze!
W związku z notatką, która ukazała się w nr. 246 „Republiki” z dnia 9 bm. komunikuję co następuje:
1) O eksmitowaniu zupełnem z lokalu względnie przeniesieniu na ul. Marysińska mowy nie było nigdy.
2) Jakkolwiek sprawa pozostania w lokalu dotychczasowym dotąd rozstrzygnięta nie została, to jednak spotkał się ze strony p. prezydenta miasta, oraz p. ławnika Z. Hajkowskiego z całym zrozumieniem dla sprawy niesienia oświaty 600 słuchaczom.
Racz przyjąć itd.
Kierownik kursów A. Wierzbicki.

Rynek Włókienniczy w Łodzi

uwzględniony został obecnie w obszernym zakresie w Codziennych Wiadomościach Ekonomicznych Agencji Wschodniej. Notowania cen przędzy, jakoteż wszelkich wyrobów tekstylnych oraz przegląd ogólnej sytuacji są systematycznie uwzględniane w C. W. E. Dział ten ulegnie stopniowo najdalej idącemu rozszerzeniu i obejmie całość informacji niezbędnych przemysłowi włókiennicemu oraz, związanym z nim gałęziom handlu.
Codzienne Wiadomości Ekonomiczne abonować można w Oddziale Łódzkim Agencji Wschodniej, ul. Traugutta nr. 6, telefony 23-51 i 21-50.

SPRAWY ROBOTNICZE.

ZATARG NA TLE WYMÓWIENIA PRACY MAJSTROM.

W dniu wczorajszym odbyła się inspektoracie pracy konferencja, mająca na celu zlikwidowanie zatargu, który powstał na tle wymówienia pracy majstrom zatrudnionym w firmie Hirszberg i Birnbaum przy ul. Wodnej. W konferencji udział wzięli dyr. firmy i kierownik związku majstrom fabrycznych Rzplitej Polskiej p. Kułakowski. Przewodniczył insp. pracy 16-go obw. p. inż. Kulickowski.

Przed paru miesiącami majstrom wspomnianej wyżej firmy wymówiono pracę na sześć tygodni. Związek majstrom zaprotestował przeciwko temu i na odbytej wówczas konferencji przedstawiciele firmy zgodzili się na przedłużenie terminu wymówienia o siedem tygodni.

Obecny incydent powstał na tym samym tle. Majstrom wymówiono pracę na 6 tygodni, a gdy zaprotestowali przeciwko temu firma powołała się na okólnik związku przemysłu włókienniczego w powstwie polskim, w którym to okólniku związek uważając majstrom pomocniczych za pod-majstrzych, poleca swym członkom wymawianie pracy na 6 tygodni.

P. insp. Kulickowski, uważając, iż wymówienie przez firmę Hirszberg i Birnbaum pracy na 3 miesiące stanowi dla wspomnianej wyżej firmy precedens do rozstrzygnięcia tego rodzaju zatargów na przyszłość, przyznał majstrom słusność. Wobec powyższego dyrektor fabryki zobowiązał się do soboty dn. 13 b. m. udzielić ostatecznej odpowiedzi.

W razie gdy by firma stała nadal na poprzednio zajętym stanowisku związek majstrom ma zamiar sprawę skierować do sądu. (AW).

PONCZOSZNICZY ŻĄDAJĄ PODWYŻKI

Ponczosznicy na ręcznych warsztatach w myśl umowy z przedstawicielami, mieli otrzymywać te same podwyżki, co ich koledzy na warsztatach mechanicznych.

Tymczasem przed stagnacją nie otrzymali podwyżki 35 proc. jak tamci, wobec czego obecnie po ożywieniu się w przemyśle, wystąpili z żądaniem podwyższenia płac o 35 proc.

Na wspólnej konferencji przemysłowcy zaproponowali 15 proc. dla robotników pracujących na wigonji, a dla pozostałych nic.

Robotnicy się na to nie zgodzili, i przy stąpili do strejku.

Również i następna konferencja w klubie rzemieślniczym nie dała żadnego rezultatu i strejk trwa nadal. (b)

ZATARG W FABRYCE GAJERA.

W fabryce Gajera wynikł zatarg z robotnikami z powodu usiłowania firmy obniżenia płac o 12 proc. na maszynach wyrabiających kołdry, czyli, że tkacze żądali by narówni z tkaczami kortowymi.

URUCHOMIENIE FABRYKI

Administracja fabryki Makowera przy ul. Dąbrowskiej 15 zaproponowała robotnikom uruchomienie fabryki pod warunkiem obniżenia płac o 15 proc.

Gdy robotnicy się temu sprzeciwili, firma uruchomiła fabrykę na starych warunkach, przyczem pracę znalazło 200 robotników. (b)

O REGULARNĄ WYPŁATĘ ZAROBKÓW.

W fabryce chustek Brajtsztajna, ulica Gdańska 117 robotnicy w liczbie 100 zastrajkowali, domagając się punktualnej wypłaty zarobków, jak to ma miejsce w innych fabrykach. (b)

LIKWIDACJA STREJKU TKACZY RĘCZNYCH.

Tkacze chałupnicy, pracujący przeważnie na Bałutach, zarabiali dotychczas przy 16 godzinnym dniu pracy 4 miliony mk. dziennie.

Obecnie, gdy w branży tej zapanowało ożywienie, wystąpili oni z żądaniem podwyżki i po tygodniowym strejku, otrzymali 25 do 30 proc. podwyżki. (b)

ROBOTNICZY ŁÓDZCY DO FRANCJI.

Misja francuska przysłała telegram, iż zamiast 12 bm., przyjedzie w końcu września, w celu zwerbowania robotników rolnych na roboty we Francji.

Ministerstwo pracy w porozumieniu z misją francuską w Poznaniu zgodziło się na rekrutację 200 robotników w Łodzi niewykwalifikowanych, oraz 50 rolnych robotników na wrzesień. (b)

URUCHOMIENIE FABRYKI BIEDERMANA.

Została uruchomiona fabryka Biedermana. Przyjęto 800 robotników do pracy na 4 dni w tygodniu. (AW).

POLSKIE ZWIĄZKI PRZECIWKO LEKARZOM KASOWYM.

Jak wiadomo, na onegdajszym posiedzeniu zarządu kasy chorych była omawiana sprawa nowomianowanego dyrektora kasy dr. Szajkowskiego, przyczem odczytano list z związku lekarzy, który jest przeciwny nominacji dr. Szajkowskiego na stanowisko dyrektora kasy chorych w Łodzi.

Jak się dowiadujemy, polskie związki zawodowe postanowiły ostro wystąpić przeciwko związkowi lekarzy, gdyż uważają, że lekarze nie mają prawa mieszać się do spraw administracyjnych kasy chorych, gdyż jest to rzeczą zarządu.

O ile lekarze tutejsi mają coś do zarzucenia dr. Szajkowskiemu, to winni sprawę tę poruszyć w izbie lekarskiej. (b)

ZAPOMOGI DLA BEZROBOTNYCH W ZDUŃSKIEJ WOLI.

W dniu wczorajszym zgłosili się do państwowego urzędu pośrednictwa pracy burmistrz Szaniawski ze Zduńskiej Woli wraz z delegatami miejscowych związków robotniczych. Przedstawiciele Zduńskiej Woli prosili delegata ministerstwa pracy i opieki społecznej i zarazem przewodniczącą zarządu obwodowego funduszu bezrobocia p. inspektora Wróblewskiego o rozpoczęcie akcji zapomogowej.

Dotychczas prowadzono w Zduńskiej Woli roboty publiczne, dając w ten sposób pracę 800 bezrobotnym. Obecnie fundusze przeznaczone na ten cel już się wyczerpały. Ponieważ od dnia 1 września obowiązuje ustawa o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, więc delegaci Zduńskiej Woli domagają się zorganizowania biur rejestracji i wypłaty zapomóg.

W sobotę 13 b. m. wyjeżdżają w tej sprawie delegaci zarządu obwodowego funduszu bezrobocia i państwowego urzędu pośrednictwa pracy do Zduńskiej Woli. Delegaci rozpoczną natychmiast czynności związane z przeprowadzeniem rejestracji bezrobotnych. (AW).

OŻYWIENIE W PRZEMYSLE W OZORKOWIE.

Od tygodnia już Ozorków znajduje się pod znakiem uruchomienia przemysłu włókienniczego.

Zostały uruchomione prawie wszystkie fabryki, między innem i w całości fabryka Schloesserowska, gdzie pod presją kryzysu robotnicy zgodzili się na obniżenie płac o 5 proc. wzamian za co wszystkie oddziały zostały uruchomione na 6 dni w tygodniu na przeciąg 3 miesięcy, a pozatem otrzymali wyrównanie urlopowe w myśl ustawy, a nie, jak firma chciała, według okólnika związku przemysłowców.

Jednak jest jeszcze około 500 bezrobotnych, w tej liczbie 175 pozbawionych pracy z powodu spalania się fabryki Kryszka, oraz z powodu zamknięcia fabryki Fejdyjsza na tle usiłowania obniżenia płac. Reszta bezrobotnych pozostaje bez jakiegokolwiek pracy i zapomóg od kilku lat. (b)

STREJK PIEKARZY W WARSZAWIE.

Warsz. koresp. „Republiki” telef.:
Wedle informacji urzędowych strejk obejmuje około 20 proc. ogółu piekarzy w Warszawie. Przy zwiększonym dowozie chleba z okolic Warszawy dostateczne zaopatrzenie ludności w chleb jest zapewnione. Ten stan rzeczy nie powinien wywoływać lalszej podrózenia chleba, tem bardziej, iż chleb wypiekany w Warszawie ostatnio kosztuje tyle, ile w Pradze, w Wiedniu, a nawet w Berlinie, gdzie chleb zawsze był droższy, niż w Polsce. Przyczyny tej drożyzny szukać należy w nadmiernej rozpiętości ceny między mąką a chlebem. Zwrócił na to uwagę prezes rady ministrów na ostatniem posiedzeniu rady gospodarczej w dn. 2 września. Przy określeniu ceny mąki pszennej na 100 cen na chleba pszennego przed wojną wynosiła 116, obecnie zaś wynosi 159. To samo jest z żytem, gdy przed wojną stosunek mąki żytniej do chleba stanowił 100:126, obecnie wynosi 100:143.

Kronika policyjna.

DOZORCA — NOŻOWIEC.

Przy ul. Cegielnianej 71 u dozorczy do mu odbywają się hulanki przyczem do białego rana lokatorzy alarmowani są wrzaskami pijanych. W domu tym mieszka piekarz Rursztyn z rodziną, przyczem żona jego jest ciężko chora.

W poniedziałek wieczór znów odbywały się u dozorczy domu jakieś orgie, wobec czego Bursztyn wysłał swego syna do dozorczy, by się uspokoił.

Na to wybiegł z mieszkania dozorczy jeden z gości jego i pchnął syna p. B. nożem w plecy.

Na wściekłość przez ranionego alarm, nadbiagli sąsiedzi i ojciec jego, lecz syn dozorczy uderzył jeszcze Bursztyna kijem w głowę.

Zawezwano pogotowie ratunkowe, które udzieliło rannemu pierwszej pomocy, a policja spisała protokół.

Mieszkańcy tego domu postanowili zwrócić się do władz z prośbą o usunięcie niebezpiecznego cerbera. (b.)

Z Urzędu Celnego w Łodzi

Obecnie zalegają w łódzkich składach celnych stosunkowo niewielkie ilości towarów.

Należy tu wymienić 5 wagonów odpadków skórzanych, które już od pół roku podlegają zniszczeniu, jednak spalanie tak wielkiej ilości napotyka na przeszkody techniczne. Od decyzji ministerstwa skarbu zależeć będzie zniszczenie tych skór, względnie sprzedaż ich z licytacji, po odpowiednio niskich cenach. Pozatem zalegają w składach celnych jedynie 2 wagony z różnym drobnym towarem. Zlegające od niedawna kilka wagonów szmat i bawełny zostaną najprawdopodobniej wykupione.

30 wagonów mąki i ryżu znajduje się w składach wolnocłowych firmy „Warrent”. Składy te, podobnie, jak kilka innych, mają prawo przechowywać towar 6 miesięcy do opłacenia cla, co jest dla odbiorców, szczególnie przy dzisiejszym braku gotówki niezmiernie wygodne.

Kryzys gospodarczy spowodował dotkliwie zmniejszenie się importu i przeciętna liczba 50 do 60 wagonów, wschodzących dziennie do Łodzi spadła obecnie do 10 maksymalnie. Obecne chwilowe ożywienie nie wpłynęło jeszcze na zwiększenie się importu surowców, lecz należy się tego spodziewać w najbliższych dniach

Tańczyć wolno od 10 rano do 11 w nocy.

M. S. Wewn. w porozumieniu z min. oświaty wydało rozporządzenie, normujące wydawanie zezwoleń na prowadzenie na terenie b. zaboru rosyjskiego t. zw. szkół tańców towarzyskich. Według rozporządzenia tego zezwolenia wydawać będą przez władze administracyjne pierwszej instancji.

Dla otrzymania zezwolenia niezbędnym jest udowodnienie że ubiegający się o nie dają gwarancje solidnego prowadzenia tego rodzaju przedsiębiorstwa i posiadają kwalifikacje dla nauczania tańców towarzyskich oraz, że lokal wskazany odpowiada warunkom bezpieczeństwa. Kierownicy szkół tańców obowiązani będą prowadzić imienne spisy osób uczęszczających.

Nauka rozpoczynać się może nie wcześniej niż o godzinie 10-iej rano a kończyć się o godzinie 11 wiecz.

Ze sportu.

PLYWANIE.

Nowy rekord Anne Borga.

Anne Borg wziął 300 m. w czasie 3, 41,7 i przewyższył tem rekord Bossa (3,45,2).

Przeplnięcie kanału La Manche.

Francuska pływaczka Jeane Sion próbowała przepłynąć kanał La Manche.

Po 56 klm. uległa wyczerpaniu i zimnu.

Najlepszy pływak na świecie.

Słynny rekordzista w pływaniu Weissmuller ma 20 lat i dzierży już 12 rekordów.

Ilość rekordów światowych.

W pływaniu zdobyto od lipca 1923 roku 17 nowych rekordów światowych.

Konflikt włókniarza z rolnikiem.

„Żądamy uruchomienia fabryk na 6 dni w tygodniu“.

„Żądamy zupełnego zamknięcia granic dla wywozu artykułów spożywczych, oraz obniżenia cen na artykuły spożywcze“.

Zaiste nie mogły polskie związki zawodowe w ostatnio wydanej odezwie, wyrazić bardziej słusznego życzenia, aniżeli uruchomienie fabryk przez cały tydzień; nie ma również bardziej uzasadnionego domagania się, jak zapobieżenie podwyżkom cen artykułów spożywczych, a nawet ich obniżenie.

Zdaje się jednak, iż niewielu, a może nawet nikt z projektodawców tekstu rezolucji, a tembardziej z pośród robotników, uchwalających ją, nie zdawał sobie sprawy, iż przy obecnej polityce związków zawodowych, te oba hasła stoją ze sobą w jaknajbardziej jaskrawej sprzeczności. Dochodzi ona nawet aż do absurdu.

Jasnym bowiem jest, iż słusznemu hasłu — racjonalnie niskich cen żywności — należy przeciwstawić hasło niskich cen wyrobów przemysłowych. Zarazem uwzględnić należy tę okoliczność, iż gdy za pierwszym hasłem stoi cały mur obywateli, żyjących z pracy najmniejszej, to za drugim stoi zdecydowanie cała, dosłownie cała, ludność Rzeczypospolitej. Dwa te postulaty równoważą się w swej społecznej doniosłości i niemożliwym byłoby podporządkowanie jednego drugiemu.

Czy jednak te ważne argumenty zostały uwzględnione przez przywódców robotników Łodzi? — Nie tylko nie zostały uwzględnione, ale w sposób wyraźny zignorowane.

Nikt bowiem nie zdoła zaprzeczyć, iż ceny krajowych wyrobów przemysłowych są nieproporcjonalnie wyższe, aniżeli zagranicznych tej samej jakości. Powody tego stanu rzeczy są ogólnie znane. Więc:

- 1) drożyzna robocizny, wskutek małej wydajności pracy;
- 2) niedomaganie technicznych urządzeń naszych fabryk;
- 3) drożyzna kredytu;
- 4) przeciążenie podatkowe obrotu.

Ograniczymy się jedynie do uwypuklenia tych czterech najbardziej zasadniczych przyczyn naszej niższości konkurencyjnej. Z kolei wypada rozpatrzyć metody, jakie zmierzają do ich usunięcia. Rozpoczniemy od punktu drugiego.

Twierdzenie, zwłaszcza z lubością powtarzane przez przywódców robotników, jakoby braki techniczne były główną przyczyną drożyzny produkcji i że, bez usunięcia ich nie można zmieniać rzeczy na lepsze, są z gruntu fałszywe. Faktem bowiem jest, iż zagraniczne przemysły, posiadając te same urządzenia, co i nasz przemysł, produkują taniej, dzięki wyższej wydajności robotnika, no i niższym placom jednostkowym, mimo to umożliwiającym wyższe zarobki. Poza to przy znanym braku kapitału obrotowego, a tem bardziej inwestycyjnego, postulat taki może w obecnej chwili mieć równie akademickie znaczenie, jak np. domaganie się szybkiego wyzyskania sił wodnych w Karpatkach. Stąd wniosek, iż ze zdwojoną energią musimy zwrócić się do usunięcia pozostałych ognisk niedomagania produkcyjnych.

Rozwiązanie bolączki kredytowej jest w głównej mierze zawisłe od dopływu gotówki zagranicznej, oraz od polityki Banku polskiego. Oczekiwanie nagłych i radykalnych zmian na lepsze, jest naszym zdaniem przedwczesnym optymizmem.

Racjonalne dostosowanie wysokości podatku obrotowego oraz zmiana jego konstrukcji jest wyłącznie zależna od naszych

ciał ustawodawczych. Poparcie ze strony robotniczych stronnictw w wysokiej mierze zadecyduje o powodzeniu tej koniecznej reformy.

Tak więc, realnie ujmując problem należy przedewszystkiem zwrócić uwagę na zagadnienie obniżenia kosztów produkcji, przez połatanie robocizny. To zaś można osiągnąć jedynie przez zastosowanie zachodnich norm obsługi maszyn, oraz

obniżenie kosztów jednostkowych, które przy podwyższonej normie obsługi i wzmożonej wydajności pracy zapewniałyby utrzymanie, albo nawet podwyższenie obecnych zarobków dziennych.

Tymczasem, niestety, sfery robotnicze ignorują ten stan rzeczy, wysuwając hasła, których spełnienie jest albo szkodliwe, albo niemożliwe lub też w najlepszym razie, nieaktualne. Doskonałą ilustracją tej taktyki stanowi odezwa polski związków zawodowych, z której zaczerpnęliśmy, cytowane na początku artykułu, hasła.

Jak jednak może być osiągnięte spełnienie postulatu uruchomienia fabryk na 6 dni, skoro uzależnione jest ono od możliwości zbytu na rynkach, które nie mogą i nie chcą płacić wysokich cen? Możliwość obniżenia cen leży zaś w chwili obecnej przedewszystkiem w rękach robotników, gdy ci bez narażania się na obniżenie zarobków, a dzięki zgodzie na redukcję plac jednostkowych, mogą umożliwić wzrost konsumpcji. Bowiem postulat pełnego uruchomienia, bez możliwości zbytu, drogo wyprodukowanego towaru, pozostanie jedynie hasłem na papierze.

Skoro więc robotnicy słusznie domagają się niskich cen chleba, to jednak sami muszą przyczynić się do tego, by umożliwić produkcję towarów włóknistych po cenach, uzasadnionych kosztami produkcji zagranicą. Wzmoczona wydajność pracy musi zrównoważyć wydatki pochodzące z ciężarów społecznych, jak: płatne urlopy, kasy chorych, ubezpieczenie na wypadek bezrobocia. To jest jedynie racjonalne rozwiązanie tych problemów na naszym terenie.

Nie można również stawiać kwestii reorganizacji produkcji na platformie podwyższenia cel. Bowiem racjonalne dla dłużej istniejących przemysłów winne jedynie wyrównywać różnice, pochodzące z braku najbardziej nowoczesnych urządzeń technicznych. Ochrona celna, zmierzająca do osiągnięcia innych celów jest szkodliwa, gdyż gnębi konsumenta i niszczy rynek, który może być rozbudowany jedynie drogą obniżenia cen.

Skoro domagają się tego robotnicy od rolników, słusznym jest, by zaczęli tę reformę od siebie.

Na hasło: „Żądamy uruchomienia fabryk na 6 dni“, całe społeczeństwo, zdane na konsumpcję towarów włóknistych odpowiedzieć musi:

żądamy wydajnej pracy, która umożliwi nabywanie tanich towarów.

Równa miara dla wszystkich. Tej demokratycznej zasady nie zaprzą się przecież ci, którzy obecnie domagają się stałej pracy i taniego chleba.

Dr. Leszek Kirkién.

Dr. Ludwik Falk POWRÓCIŁ

Choroby skórne i weneryczne
Leczenie Rentgenem i kwarcową lampą
przyjm. 10—12 i 5—7.
Nawrot 7, tel. 28-07.

Krajowy związek o podatku obrotowym.

Przeciw samowoli wobec przedsiębiorstw, prowadzących księgi handlowe.

W drugiej połowie ubiegłego miesiąca zwrócił się centralny związek polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów do krajowego związku o opinię w sprawie podatku przemysłowego od obrotu. Krajowy związek przemysłu włókienniczego wysłał w dniu wczorajszym odpowiedź, w której podaje projekty zmian, dotyczące poszczególnych artykułów omawianej ustawy. Projekty te, przedstawiają się jak następuje:

P. 8 art. 5 winien być wyraźnie uzgodniony z art. 12 i 14 ustawy, określającym oddzielne przedsiębiorstwo przemysłowe, przez dodanie po słowach „należącym do tego samego właściciela“, słów — „chyba, że przedsiębiorstwa te i zakłady nie stanowią w myśl art. 12 i 14 nin. ustawy przedsiębiorstwa oddzielnego“.

Art. 6 ustanawia państwowy podatek przemysłowy w wysokości 2 proc. od obrotu przyczem tak obliczona wysokość podatku obejmować winna i cenę świadectwa przemysłowego, stanowiącą w myśl art. 7 ustawy jedynie przedpłatę, której stosunkowa część potrącona jest od miesięcznych wpłat podatku.

W związku z rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31. 1. 1924 r. w przedmiocie niezaliczania na podatek przemysłowy przedpłat uiszczonych na poczet tegoż podatku w postaci świadectw przemysłowych, stopa podatku została znacznie podwyższona. Dlatego też znolizowana ustawa winna bądź utrzymać ceny świadectw przemysłowych, w charakterze przedpłat potrącających bądź też, stanowiących na gruncie powołanego rozporządzenia, zmniejszyć odpowiednio stopę procentową dopłaty.

Art. 36 nakłada na płatnika obowiązek dopłaty do ceny pierwotnej wykupionego świadectwa przemysłowego, jeżeli przed upływem terminu jego ważności w przedsiębiorstwie zajdą zmiany, uzasadniające zaliczenie go do wyższej kategorii, lub, jeżeli przedsiębiorstwo zostanie przeniesione do miejscowości klasy wyższej. Żaden natomiast art. ustawy nie przewiduje możliwości odwrotnej t. j. obniżenia kategorii przemysłowej świadectwa w wypadku zaistnienia ku temu podstawy w ciągu roku podatkowego i użyczenia częściowego zwrotu jego cen, o ile przedsiębiorstwo zostanie przeniesione do miejscowości klasy niższej.

Wprawdzie art. 93 dopuszcza zwrot wpłaconego podatku przemysłowego, ale tylko w wypadku, gdy wpłacenie to było nadmierne lub niewłaściwe, zatem gdy już w chwili uiszczania podatku istniała

okoliczność uzasadniająca wpłacenia go w sumie niższej. Zagadnienie zwrotu części ceny świadectwa przemysłowego byłoby tembardziej aktualne gdyby znolizowana ustawa utrzymała niezaliczanie na podatek przemysłowy przedpłat uiszczonych na poczet tegoż podatku w postaci świadectw przemysłowych.

Z tej przyczyny ustawa winna zawierać artykuł, przewidujący możliwość zmiany w ciągu roku podatkowego kategorii świadectwa na niższą oraz możliwość uzyskania zwrotu części jego sumy.

Art. 76 zawiera postanowienie, iż komisja szacunkowa nie może ustalić obrotu odmiennego od zeznanego, o ile księgi handlowe nie zostały przez nią uznane za nieprawidłowe. W praktyce postanowienie to niema żadnego zastosowania albowiem prawidłowość ksiąg handlowych, badania jest wyłącznie przez urzędników skarbowych, delegowanych na zasadzie art. 41 ustawy.

Urzednicy ci przedkładają dzienniki kontroli naczelnikom urzędów skarbowych, którzy ze swej strony z tytułu przewodniczenia w komisjach szacunkowych opinują odpowiednio z komisją spoob przeprowadzenia ksiąg. Dlatego też w związku z proponowanym przy omawianiu art. 50 wprowadzeniem przymusu ksiąg handlowych powstaje konieczność powołania specjalnego organu rewizyjnego — ciała kolegialnego, którego zadaniem byłoby badanie prawidłowości prowadzenia ksiąg handlowych.

Organ rewizyjny winien składać się z przedstawicieli władz skarbowych oraz 2 ch przedstawicieli płatników, powołanych na wzór członków komisji szacunkowych i orzekać zbiorowo w przedmiocie prawidłowości prowadzenia ksiąg. W ten sposób usunięte zostanie niebezpieczeństwo, wynikające z skłonności delegowanych kontrolerów skarbowych do kwestjonowania prawidłowości prowadzenia ksiąg handlowych w każdym prawie wypadku i ezatem idzie tworzenia dla komisji szacunkowych podstawy do ustalania obrotu, na zasadzie danych jakimi rozporządza.

Art. 86 zawiera zbyt rygorystyczne postanowienie, odbierając prawo odwołania tym płatnikom, którzy nie złożyli zeznania o obrocie, bądź też złożyli po terminie. Kara wymierzona w tej postaci, nie stoi w żadnym stosunku do popełnianego wykroczenia.

Art. 86 należałoby wogóle skreślić, utrzymując jedynie art. 104 przewidujący za niezłożenie zeznania wogóle, lub niezłożenie w terminie kary grzywny.

Rynek włókienniczy w Łodzi.

ZWYŻKA CEN PRZEDZY CZESANKOWEJ.

Na rynku przedzy czesankowej panuje mocna tendencja. Ceny przedzy wrosły w ciągu tygodnia o 10 procent.

Wczoraj płacono:

- za $\frac{1}{20}$ — 1,75 dolara,
- za $\frac{1}{25}$ — 2,15 dolara
- za $\frac{1}{32}$ -b — 3,80 dolara
- za $\frac{1}{36}$ -ab — 4,40 dolara

RYNEK TOWARÓW WELNIANYCH.

Na rynku towarów wełnianych popyt ogranicza się do gatunków wyższych, zwłaszcza czynione są znaczne zakupy sukienka, ulstrów i syberyn.

W poszukiwaniu są zwłaszcza wyroby tomaszowskie.

W dalszym ciągu trwa tendencja wzrostowa.

Tranzakcje przeważnie gotówkowe przy odliczeniu procentów dyskontowych — pokrycie niegotówkowe w formie zaliczeń przy 50 proc. wpłacie gotówkowej.

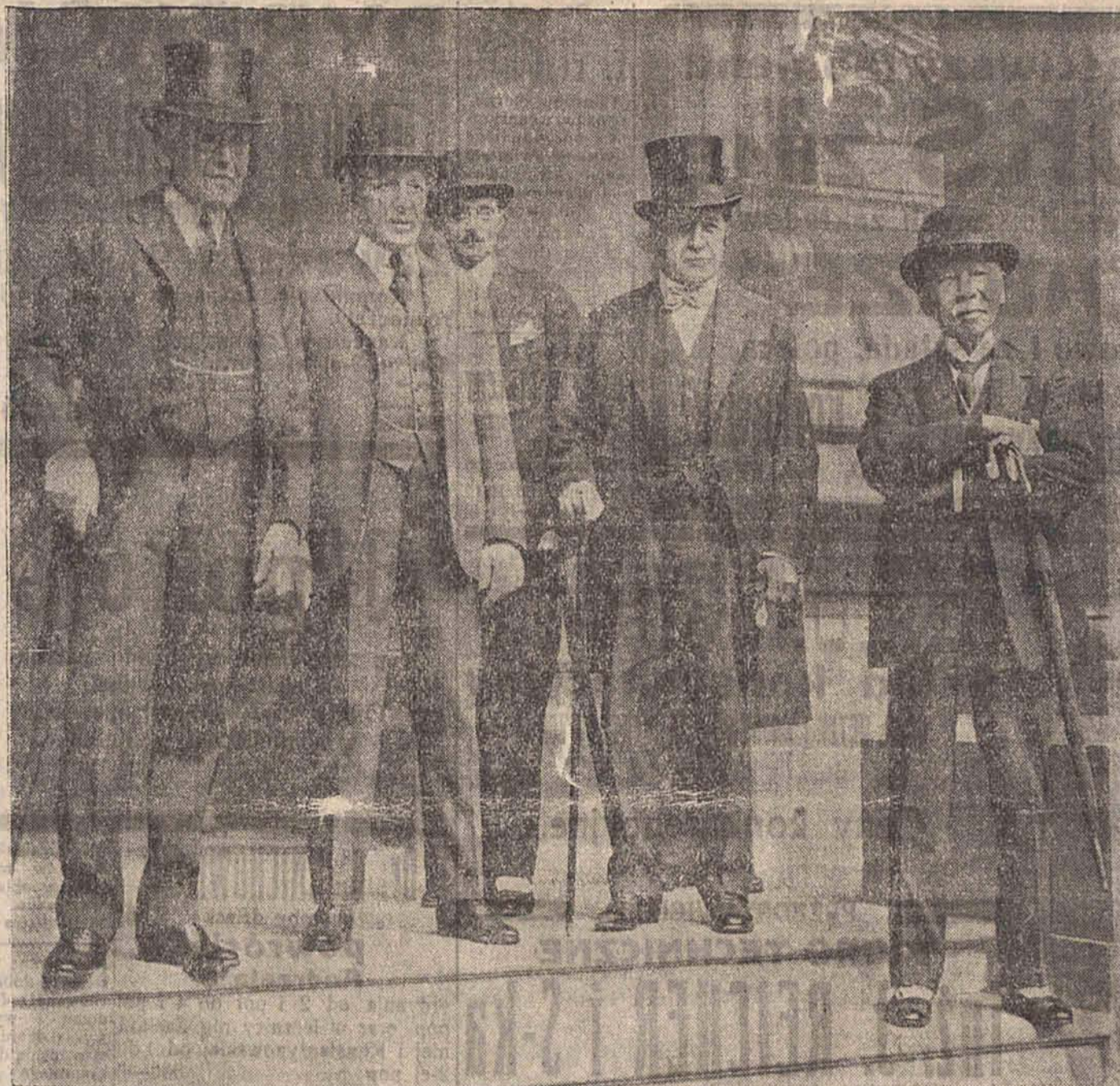
SPADEK FREKWENCJI NA KOLEJACH.

Jak się dowiadujemy z miejsckiej stacji kolejowej obecnie frekwencja na kolejach spadła, wobec ukończenia się sezonu.

W sierpniu sprzedano razem 3.400 biletów pasażerskich, przysyłek wysłano 350 sztuk, a przybyło 212.

Klijenci uskarżają się na brak zezwoleń na sprzedaż biletów zagranicznych mimo międzynarodowej konwencji.

Stacja pobiera od sprzedanych biletów 3 proc., a minimum 10 gr. (b)



Podpisanie układów Dawesa w Londynie odbyło się skromnie i bez hałasu w prasie. Fotografie nasze przedstawiają dyplomatów, biorących udział w uroczystości. Od strony lewej ku prawej widzimy: ambasadora Ameryki Kelloga, markiza della Torretta (Włochy), gen. Mattosa (Portugalja) i barona Hayaski (Japonja) — przed portalem Foreign Office.

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary 5,185

CZEKI

Belgia	25,80 — 25,75
Holandja	198,50 — 197,50
Londyn	23,10 — 23,02 i pół
Nowy York	5,185
Paryż	27,45 — 27,35
Praga	15,55
Szwajcaria	97,35
Wiedeń	7,325
Helsingfors	13,05
Włochy	22,70 — 22,63
8 proc. pożyczka złota	6,5
Bony złote	0,88
Miljonówka	0,74 — 0,71
Pożyczka dolarowa	2,90
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie	32,25 — 31,50 — 31,80
5 proc. obl. m. Warszawy	22 — 21,50

AKCJE.

Bank Dyskontowy	7 — 6,95 — 6,98
Bank dla H. i P.	1,95
Bank Współdzielczy	10
Bank Zarobkowy	8,50 — 8,40 — 8,70
Bank Handlowy	9,40 — 9,30
Bank Przem. Lwów	0,56 — 0,55 — 0,56
Bank Zachodni	2,50 — 2,75 — 2,70
Sole potasowe	6,50 — 6,25
Zgierz	3,35 — 3,50
Strem	14,50
Sila i Swiatlo	0,68 — 0,70
Częstocice	3,25 — 3,15 — 3,20
Michałów	0,80
Firley	0,45 — 0,57 — 0,50
Węgiel 1)	8,50 — 8,30 2) 8,75 — 8,30
3) i 4)	8,75 — 8,45 — 8,55
Fitzner	8, — 8,25
Cerata	0,31 — 0,32
Kijewski	0,32
Spieß	1,35 — 1,40
Elektryczność	2,20
Chodorów	6,75
Gostawice	2,70 — 2,80
Cukier	6 — 6,10
Łazy	0,18
Polski Przem. Handlowy	0,70
Nobel	2,30 — 2,15 — 2,20
Cegielski	0,93 — 0,91 — 0,92
Lilpop	0,98 — 0,99 — 0,98
Modrzejów	7,25 — 7
drobne	7,60 — 7,15 — 7,20
Ortwein	0,30
Parowozy	0,49 — 0,54 — 0,51
Rudzki	2,10 — 2,03 — 2,05
Wulkan	3,65
Konopie	0,70 — 0,82 — 0,80
Zyrardów 1)	32,50 — 31 31,50 2) 28,25 — 26,90
Korek	0,14
Norblin	1 — 0,95 — 0,98
Ostrowieckie	10,90 — 10,25 — 10,50
Pocisk	2,30 — 2,40
Starachowice	4,09 — 3,98 — 4
Ursus	3,25 — 3 — 3,25
Zawiercie	42, — 40
Syndykat Rolniczy	2,30
Haberbusch	6,85 — 6,80 — 6,85
Spirytus	2,65 — 2,75 — 2,70

ZŁOTY POLSKI NA GIEŁDACH ZAGRANICZNYCH W DN. 10 WRZEŚNIA

Gdańsk	Złoty 108,47 — 109,03
Przekaz na Warszawę	107,98 — 108,52
Nowy Jork	przekaz na Warszawę 19,25
Londyn	przekaz na Warszawę 23,05
Zurych	przekaz na Warszawę 102,50
Wiedeń	Złoty 136,20, przekaz na Warszawę 135,70 — 136,70
Praga	Złoty 650,50 — 656,50
Przekaz na Warszawę	653, — 659

Giełdy zagraniczne.

Polska Agencja Telegraficzna.

Zurych, 10 września.

Notowania końcowe

Nowy Jork	533
Londyn	23,68
Paryż	290,07
Medjolan	23,25
Praga	15,95
Wiedeń	0,0075 i jedna osna

Londyn, 10 września.

Radjo. — Notowania końcowe.

Nowy Jork	445,87
Francja	83,55
Belgia	89,125
Włochy	101,75
Szwajcaria	23,75 i pół
złoty polski za jeden funt szterling	23,31

Paryż, 10 września.

Londyn	83,95
Nowy Jork	18,87
Belgia	94,03
Hiszpania	248,25
Włochy	82,20
Szwajcaria	354

Lódź, dnia 10-go września 1924 roku

URZĄD SKARBOWY
podatków i opłat skarbowych
w Ł. ODZI.

Ogłoszenie.

I Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Łodzi podaje nieniej-
szem do ogólnej wiadomości, że dnia 12 września 1924 r. pomiędzy godz. 10 rano
a 4 popołudniu odbędą się na pokrycie zaległych podatków skarbowych publiczne
sprzedaże z licytacji ruchomości, zajętych u niżej wymienionych dłużników:

- 1) Abramowicz, Nowomiejska 19, — sztuka towaru
- 2) Borowiecki Wolff, Brzezińska 10, 500 desek calowych.
- 3) Cwajgenborg I i B., Nowomiejska 34, 100 stop chromu.
- 4) Epsztajn Fiszel, Kościelna 7, 1000 pudów drzewa.
- 5) Frajman Bracia, Wschodnia 11, 2 szafy.
- 6) Goldber Herz, Nowomiejska 18, 20 palt damskich.
- 7) Guterman Henoch, Nowomiejska 17, meble.
- 8) Herszkowicz G. B., Nowomiejska 21, 50 sztuk materiału
- 9) Józefowicz Hersz Dawid, Nowomiejska 19, sztuka towaru.
- 10) Kac Chawa, Nowomiejska 10, 20 sztuk towaru.
- 11) Karmazyn J., Konstantynowska 13, meble.
- 12) Kohn i Rajsman, Nowomiejska 24, 125 tuzinów chustek do
- 13) Muszyński St., Konstantynowska 11/13, meble i maszyna
- 14) Nowak Edmund, Młynarska 36, meble.
- 15) Gruszczyński Wacław, Młynarska 30, meble.
- 16) Rorman i Joskowicz, Nowomiejska 20, meble.
- 17) Rozenman A., Szosa Konstantynowska 25, 30 walizek, 7 lodówek gaz-
nych, oszafowanie i bufet.
- 18) Tajtelbaum J., Konstantynowska 49, meble.
- 19) Tohn Moryc, Północna 23, kredens.
- 20) Tyberg Moszek, Konstantynowska 43, meble.
- 21) Wajsenberg Br., Zgierska 21, meble.
- 22) Wajkselisz, Konstantynowska 3, meble.
- 23) Wajnberg Jojne, Nowomiejska 34, 50 par spodni.
- 24) Wolrauch Bracia, Zgierska 47, 500 desek.
- 25) Wołkowicz Szlama, Nowomiejska 21, 500 metrów podszewki.
- 26) Zielichowski Nachman Nusen, Brzezińska 26, meble.

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży na miej-
scu licytacji u wymienionych dłużników.

Naczelnik Urzędu:
m. p. L. Gutowski.

RESTAURACJA
M. GEDULDA

PIOTRKOWSKA 35 — TEL. 6-78

Obiady zł. 3.25
kolacje „ 3. —

MENU:

- Ryba (karp, szczupak).
 - Zupa zimna lub gorąca.
 - Pieczyste: kaczka, gęś, kurczę, mostek peklowany, ozór peklowany, befsztyk, sznyceł, wtróбка gęsia, kotlet cielęcy i t. d.
 - Kompoty.
- We wtorki i czwartki FLAKI**
Codziennie kiel-
basa z kapustą **po zł. 1.50**
Przyjmujemy się zamówienia na bale, bankiety
oraz śluby.

ROMANA

Praszkier

Pianistka

z dyplomem konserwatorium w Lipsku
wznowiła lekcje gry na fortepianie.
Godziny przyjęć 3-4.

Sienkiewicza 37 m. 40.

Obuwie

i pończochy

kupuje tylko w mag. obuw.

MANDA, Piotrkowska 127

2 pokoje z KUCHNIA

poszukuje od zaraz. Pośrednictwo nie wykluczone. Of. sub: „Serjo” do „Republiki” 585

2 pokoje z balkonem

kuchnią, przedpokojem w pięknej miejscowości przy przystanku do wynajęcia od zaraz. Of. Przedpokój. 6564

Do biura fabrycznego

Młody człowiek w wieku 18-22 z 4 klasowym wykształceniem od zaraz potrzebny. Oferty pod „Młody człowiek” złożyć do redakcji „Republiki” 573

Nauczyciela łaciny

na klasy starsze poszukuje gimnazjum męskie w Łodzi. Oferty sub „Łacina” w administracji „Republiki” 577

Lekarz - dentysta

H. Kajzer - Grabińska
Zawadzka 27
powróciła.

Pianista lub pianistka

rutynowany(a) **POTRZEBNY**

do kino-teatru od 5-6. Zgłoszenia teatr „Casino” od 10-11 i 5-10 wieczór. 6592-1

Poważna firma Poznańska pragnie wejść w stosunki handlowe z hurtownią jedwabi

względnie z przedstawicielami fabryk zagranicznych. Zgłoszenia „PAR” Poznań, Fr. Ratajczaka 8 pod №37, 97

Pierwszorzędny lokal

na biuro handlowe z obszernymi składami w śródmieściu od zaraz do wynajęcia.

Zgłaszać się: „Orjent”, Sienkiewicza 13 od 4-5 pp. 6483-3

Sprzedaj szyb okiennych

po cenach fabrycznych oraz szklenie budowli po cenach konkurencyjnych

J. Olejniczak

14. Główna 14.

Zgubiono weksel na Mk. 200.000.000.

z wystawienia Sz. Laksa. zyro M. Lenga i Gutman.

Weksel unieważniono. Upraszam znaleźć o oddanie do M. Lenga, Zgierska 38.

Najwłaściwszy moment! NA KOKS ZIMĘ

z reprezentowanych zakładów „ZABRZE” wagonowo i ze składu, poleca „ELIBOR” S-ka Akc. Handl.- Przemysłowa **L. J. Borkowski** w Łodzi, ul. Kilińskiego 70, tel. 173.

Dr. med. **L. Prybulski**
Choroby skórne włoś, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Rontgena.
Zawadzka № 1. Telefon Nr. 25-35
Przyjmuje od 9-2 od 5-8
Dla pan od 4-5. oddzielna poczekalnia

Dr. **J. M. HALTRECHT**
Akuszerka i choroby kobiece.
Piotrkowska 26
Przyjmuje od 10-12 i od 4-6.

DYREKCJA Kursów Gimnazjalnych

Związku Zawodowego Nauczycieli Polskich Szkół Średnich
Zawadzka 9, (front, i piętro)
Komunikuje, że zapisy trwają, lekcje się rozpoczęły.
Kancelarja czynna codziennie od godziny 6-ej do 9-ej wieczór.
DYREKTOR J. Radwański.

3-4 pokoje

z wszelkimi wygodami natychmiast poszukiwane.
Oferty sub. „Mieszkanie 555” w administracji „Republiki”.

Dr. B. KNICHOWIECKI
Choroby dzieci
powrócił
Andrzeja 5
ordynuje od 2 i pół do 4 i pół pop. oraz w lecznicy róg Zachodniej i Konstancyńskiej od 1 do 2-ej pop. 580-3

Dr. Różaner
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim. **DZIELNA № 9.**
Przyjmuje od 8-11 i pół. i od 4-8
Tel. Nr. 82-98

Dr. Tadeusz SKIBINSKI
Choroby kobiece i akuszerja.
przyjmuje 3-6 godz. ul. Piotrkowska № 178.

Dr. med. LUBICZ
Cegielniana 43
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie sztucznym słońcem wyżynowym. Przyjmuje od 5-8

Dr. S. Kantor
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów
Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej
Tel. 29-45.
Godziny przyjęcia. 8-6-8
Dla pan 5-6

Lekarz - dentysta B. Markus Nusbaumowa
Piotrkowska 51
przyjmuje codziennie prócz niedziel i świąt do godz 10-11 i 3-7

Dla łodzian-akademików smaczne i tanie obiady w Warszawie. Hoża 13 III piętro front.

Inteligentna wdowa lat 28 dobrze wychowana z dobrego domu z wyższym wykształceniem zastąpi panią domu u samotnego arystokraty. Oferty pod „Arystokratka” do „Republiki” 6590

Lokale.
Poszukuję pokoju a meblowanego lub bez mebli z osobnym wejściem. Cena nie krepuje. Of. do „Republiki” pod „L. B. 97”. 6558-3

Nauka i wychow
HEBRAJSKIEGO i przedmiotów judaistycznych udziela rutynowany nauczyciel-amerykanin. Godz. 12-2; 5-8. Piotrkowska 81. Lewa ofi. cyjna III piętro.

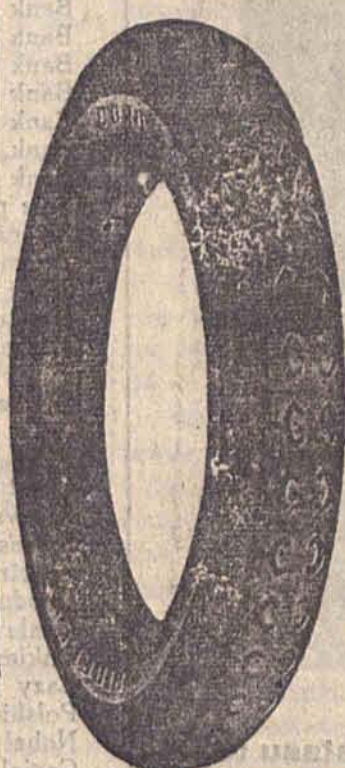
Angielskiego lekcji udziela rutynowany nauczyciel-amerykanin. Godz. 12-2; 5-8. Piotrkowska 81. Lewa ofi. cyjna III piętro.

Francuskiego, konwersacji i niemieckiego metodą nadzwyczaj łatwą gwarantując naukę nie w najkrótszym czasie udziela doświadczony korepetytor. Wymagania skromne. Zgł. pod „Lavenir” przyjmuje „Republika”. 591-3

Englishman gives English lessons. Apply: „Englishman” „Republika” 62069

Posady.
Potrzebna służąca do wszystkiego wymagalne świadectwa. Zgłaszać się między 5 a 6 wiec. z Piotrkowska 175 m. 2. 6572-3

Zagubione dokumenty
Grzegorz Stankiewicz zgubił książkę inwalidzką, książkę wojskową wydane w P. K. U Łódź 6566-3



PIRELLI

Skład konsygnacyjny

OPON, DĘTEK I MASYWÓW SAMOCHODOWYCH

Ceny konkurencyjne.
PRZEDSTAWICIELE:
BIURO TECHNICZNE
Inż. J. REICHER i S-ka
Łódź, Południowa Nr. 28
TLF. 30-00.

Proszę uprzejmie p. B. o zwrot zamienionych
firanek
w pralni przy ulicy Piotrkowskiej przeciwnym razie zwróć się do policji kryminalnej. 6586-2

Dr. med. Wł. Polakowski
ginekolog - akuszer
mieszka obecnie przy ul. **Piotrkowskiej 113.**
przyjm. od 5-6.
tel. 27-10.

Dentysta M. Epsztejn-RIEZNIKOWA
Powróciła.
Narutowicza (Dzielna) № 2
Tel. № 23-83. 6354

Elektromonterzy
samodzielnymi mogą się zgłaszać do biura technicznego „Prąd” Piotrkowska 50. 3-1

MIESZKANIA do odstąpienia
od 1 do 7 pokojowych, oraz lokale handlowe i fabryczne.
Kto potrzebuje albo ma do odstąpienia, zechce złożyć oferty do adm. „Republiki” dla „Dyskreja”. 86-1



Prawdziwą pociechą dla cierpiących na nerwy

jest moja wydana obecnie broszura. Znajdują się w niej liczne długoletnie doświadczenia omawiające powstanie i leczenie cierpienia nerwowego. Wysyłam te ewangelie zdrowia zupełnie darmo każdemu kto się o to zwróci pod podanym poniżej adresem.
Tysiąc pism dziękczynnych świadczy o szczególnym powodzeniu tej bezinteresownej i sumiennej pracy badawczej dla dobra cierpiącej ludzkości. Kto należy do **licznych szeregów chorych na nerwy** kto cierpi na rozdrażnienie, obawę przestrzeni, osłabienie pamięci, nerwowe bóle głowy, bezsenność, zaburzenia żołądkowe, ogólny rozstrój całokształtu lub częściowe osłabienie ciała i inne niezliczone cierpienia **musi sobie sprowadzić moją odganającą troski książeczkę!**
Kto ją uważnie przeczyta nabierze uspakajającego przekonania, że istnieje prosta droga do zdrowia i radości życia! Nie czekajcie więc i piszcie zaraz dzisiaj!
E. Pasternack Berlin, S. O. Michaelkirchplatz 13. Abt. 199.

Męski Zakład Naukowy E. KRYGIERA
Zawadzka 9.
przyjmuje zapisy do klas podwstępnej, wstępnej, I, II, III i IV.
Wpisy zniżone.

Prenumerata: w Łodzi 3 złote miesięcznie. — Zamiejscowa 4 złote miesięcznie. Zagranicą 7 złotych miesięcznie. — Odnoszenie do domu 20 groszy.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 5 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKSCIE 25 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty) mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADEŚLANE 20 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty) mil. (na stronie 4 szpalty). Zarezerwować załub. po teście 4 złote. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 6 gr. Poszukiwane pracy 3 gr. Najmniejsze 50 gr.

„Republika” — „Express Wieczorny” z odnośnikiem zł. 5.50.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego za wiadomienia
Za wydawnictwo „Republika” Sp. z ogr. odp. Marjan Nusbaum-Ottaszewski. — Członkami „Republiki”, Piotrkowska 40. — Główna. Piotrkowska 15. — Redaktor odp. Józef Burman.